

HERBERT SZURGACZ (Wrocław)

Sytuacja prawna robotników polskich przymusowo zatrudnionych na terenie Rzeszy (1939—1945)

I. Wstęp. II. System policyjnego dozoru. III. „Prawo pracy” robotników polskich: A. Czas pracy. B. Płaca. C. Urlopy. D. Ochrona pracy młodocianych i kobiet. IV. Aneks.

I

W dotychczasowych opracowaniach poświęconych problematyce pracy przymusowej robotników polskich na terenie III Rzeszy nie przywiązywano większego znaczenia do analizy sytuacji robotników w świetle obowiązujących przepisów¹. Tymczasem słusznie podnosi się, że w badaniach nad zjawiskami historii III Rzeszy i hitlerowskiej okupacji zapoznawanie problematyki prawa, zwłaszcza od strony teoretycznej, w myśl stereotypu, że hitleryzm był bezprawiem, stanowiłoby pomieszczenie kryteriów moralności i prawa². Prawo jako element nadbudowy we wszystkich ustrojach społeczno-politycznych zostaje wprzęgnięte do realizacji celów politycznych, gospodarczych i innych państwa. Stąd też w normach praw-

¹ Do najcenniejszych pozycji traktujących o pracy przymusowej Polaków w III Rzeszy zaliczyć trzeba pracę W. Rusińskiego, *Położenie robotników polskich w czasach wojny 1939—1945 na terenie Rzeszy i „obszarów wcielonych”*, t. I, Poznań 1949, t. II, Poznań 1955, oraz najnowszą monografię E. Seeber, *Zwangsarbeiter in der faschistischen Kriegswirtschaft. Die Deportatio und Ausbeutung polnischer Bürger unter besonderer Berücksichtigung der Lage der Arbeiter au dem sogenannten Generalgouvernement (1939—1945)*, Berlin 1964; ponadto należy wymienić tejsze autorki pracę pt. *Eksploracja robotników polskich w niemieckim przemyśle i rolnictwie w latach 1939—1945*, Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka, nr 1—4, 1962. Wskazać też należy na interesujące opracowanie W. Lemieśza, *O pracy niewolniczej na Ziemi Lubuskiej w latach II wojny światowej*, Poznań 1962. Szerszą uwagę poświęca tej problematyce W. Jastrzębowski, *Gospodarka niemiecka w Polsce w latach II wojny światowej*, Warszawa 1946. Zestawienie ciekawszych dokumentów dotyczących tej problematyki znaleźć można w pracy K. M. Pospieszalskiego, *Hitlerowskie „prawo” okupacyjne w Polsce*, Documenta Occupationis, t. V, Poznań 1952.

² Por. F. Ryszka, *Spór o wprowadzenie niemieckiego prawa cywilnego na tzw. „tereny włączone”*, Czasop. Prawno-Hist., t. IX, 1958, s. 107.

nych znajdują swoje odzwierciedlenie idee społeczno-polityczne danego państwa i te właśnie normy stwarzają ramy prawne realizacji określonych celów.

Niemcy były terenem, na który od dawna licznie udawali się robotnicy polscy jako tzw. robotnicy sezonowi i znajdowali tam, zwłaszcza w rolnictwie, zatrudnienie. Przed nadmiernym wyzyskiem ze strony niemieckich pracodawców chroniły ich m. in. dwustronne umowy polsko-niemieckie z 1927 r.³ Robotnicy polscy, traktowani jak inni robotnicy cudzoziemscy, przed 1933 r. nie byli zasadniczo dyskryminowani pod względem prawnym w stosunku do robotników niemieckich. Miały do nich zastosowanie przepisy prawa cywilnego (z pewnymi wyjątkami) oraz procesu cywilnego, przyznające im pełną zdolność procesową; ta sama sytuacja istniała w dziedzinie prawa karnego i policyjnego (tu z odrębnościami).

Po 1933 r. ograniczenia wprowadziły tzw. ustawy norymberskie. W dziedzinie prawa pracy do robotników polskich miały zastosowanie te same przepisy co do robotników niemieckich, z pewnymi jednak wyjątkami o charakterze raczej ochronnym przed nadmiernym wyzyskiem ze strony niemieckich pracodawców. Hitleryzm w tym okresie nadal traktował ich jako tzw. towarzyszy pracy i w pełnym zakresie przyznawał im ochronę sądownictwa pracy⁴.

Sytuacja zmieniała się radykalnie z chwilą wybuchu wojny w 1939 r. Głoszone już przedtem w propagandzie antypolskiej tezy zaczęto realizować konsekwentnie. Do nich należała teza o potrzebie wyniszczenia narodu polskiego. Realizacja jej następowała wielu drogami, m. in. i poprzez instytucje pracy przymusowej Polaków na terenie III Rzeszy w służbie państwa niemieckiego.

II

Przed omówieniem sytuacji prawnej robotników polskich przymusowo zatrudnionych w Rzeszy, szczególnie w dziedzinie tzw. „prawa pracy”, dla Polaków należy wspomnieć o rekrutacji na roboty oraz systemie policyjnego dozoru wobec robotników polskich. Zagadnienia te łączą się z sobą nierozzerwalnie.

Według planów hitlerowskich, dotyczących europejskiego systemu gospodarczego, ziemie polskie miały dostarczać tanią siłę roboczą dla niemieckiego przemysłu i rolnictwa⁵. Równolegle z tym zadaniem realizo-

³ Dz. U. R. P. nr 101, poz. 878. Por. też konwencję z 24 XI 1927 r., Dz. U. R. P. nr 44, poz. 366 z 1929 r.

⁴ Por. dysertację doktorską F. Schulza, *Die rechtliche Stellung der ausländische Landarbeiter in Deutschland*, 1939, s. 29 i n.

⁵ Por. M. Broszat, *Die Nationalsozialistische Polenpolitik 1939—1945*, Stuttgart 1962, s. 102; także Cz. Madajczyk (*Generalna Gubernia w planach hitle-*

wana miała być wspomniana teza polityczna o potrzebie wyniszczenia narodu polskiego. Idea wykorzystania polskiej siły roboczej dla potrzeb niemieckiej gospodarki nie była nowa. Już bowiem w poprzedniej wojnie (1914—1918) władze okupacyjne wywiozły do Niemiec 300 000 robotników polskich. Rekrutacja, wówczas w zasadzie dobrowolna, wspomagana była różnymi środkami, nie wychodzącymi jednak poza środki nacisku gospodarczego. W czasie drugiej wojny światowej na terenie tzw. Generalnego Gubernatorstwa starano się pierwotnie realizować rekrutację dobrowolną. Rychło została ona jednak zarzucona wobec nikłych zupełnie rezultatów⁶. Miejsce jej zajął przymus w rozmaitych formach. To samo zjawisko wystąpiło na wcielonych do Rzeszy polskich Ziemiach Zachodnich⁷.

Deportacja na przymusowe roboty do Rzeszy prawie 3 milionów Polaków⁸ została przeprowadzona przy pomocy powołanej w tym celu administracji pracy (urzędu pracy) oraz przy udziale sił policyjnych III Rzeszy: policji mundurowej, Gestapo, Kripo. Dwie ostatnio wymienione formacje brały w niej znaczny udział, na wyraźny zresztą rozkaz Reichsführera SS H. Himmlera z dnia 8 III 1940 r. i z dnia 19 VII 1942 r.; to samo dotyczy udziału SD⁹.

Propaganda hitlerowska na użytek zewnętrzny szeroko reklamowała swoje osiągnięcia w dziedzinie „dobrowolnej rekrutacji siły roboczej”, jedynie rzekomo drogi rekrutacji sił roboczych¹⁰. Była wprowadzić część robotników polskich, którzy zgłaszali się bez przymusu policyjnego na roboty, jednak nie można zapominać o stosowanym przez okupanta przymusie ekonomicznym oraz o coraz trudniejszej wskutek wojny sytuacji materialnej ludności, która zmuszała Polaków do szukania zatrudnienia.

rowskich. Studia, Warszawa 1961), który cytuje bardzo charakterystyczne w tym względzie wypowiedzi H. Franka, *passim*. Dał temu również wyraz sekretarz ministerstwa pracy dr Syrup w wywiadzie udzielonym „Schlesische Zeitung” nr 85 z 16 II 1940 r.

⁶ W. Jastrzębowski, o. c., s. 267, także M. Broszat, o. c., s. 103, który podaje, że ostateczny rezultat tej pierwszej akcji stanowiło 81 477 robotników polskich, którzy do początku marca 1940 r. zostali skierowani do Rzeszy w 154 transportach specjalnych.

⁷ Szerzej o sposobach rekrutacji i stosowanych przez okupanta formach przymusu por. W. Rusiński, o. c., t. I, s. 83 i n.; W. Jastrzębowski, o. c., s. 264 i n.; E. Seeber, *Zwangsarbeiter...*, *passim*, szczególnie w rozdziale o Generalnym Gubernatorstwie.

⁸ Por. E. Seeber, *Zwangsarbeiter...*, s. 149.

⁹ Por. przypis 13 oraz E. Seeber, *Zwangsarbeiter...*, s. 131, i przytoczoną tam wypowiedź H. Himmlera: „Es kommt einzig und allein auf den Erfolg an [...]. Jedes Mittel, das den Erfolg garantiert oder vergrößert, ist richtig”. Najbardziej tajna z tajnych policji III Rzeszy — SD, brała w akcji rekrutacyjnej udział pośredni poprzez badanie nastrojów ludności polskiej, wskazywanie „wichrzycieli”, opornych itp.

¹⁰ Obszerny wyjątek z takiej oficjalnej publikacji, gdzie mówi się o dobrowolnych zgłoszeniach do pracy, przytacza W. Rusiński, o. c., t. I, s. 87—88. Temu samemu daje wyraz autor podręcznika dla praktyki P. Hertel, *Arbeitseinsatz ausländischer Zivilarbeiter*, Stuttgart 1942, s. 28.

Drugą kategorię robotników „dobrowolnych” stanowiła grupa zwerbowana przez specjalnych werbowników pracujących na usługach wielkich niemieckich przedsiębiorstw. Rekrutacja prywatna była wprawdzie zakazana i karalna, niemniej jednak przybrała ona poważne rozmiary. Generalny pełnomocnik do spraw zatrudnienia F. Sauckel, który był odpowiedzialny za akcję werbowania robotników cudzoziemskich, zamierzał zlikwidować ją zupełnie, jednak bez skutku. Szczególnie wyraźnie dało się zaobserwować, poczynawszy od 1942 r., że wielkie przedsiębiorstwa nie ograniczały się tylko do tego, by aparat państwowy pracował w ich interesie. One same włączyły się w proces organizacyjny i zdążyły w tym samym kierunku co aparat państwowy¹¹. Z robotnikami w ten sposób zwerbowanymi zawierane były umowy o pracę na czas oznaczony, zawierające w swej treści atrakcyjne warunki pracy i płacy. Z chwilą jednak przybycia do Rzeszy sytuacja tych robotników przestawała się różnić od sytuacji robotników zwerbowanych innymi sposobami.

Dla ogromnej większości robotników polskich rekrutacja na roboty opierała się jednak na mniej czy bardziej jaskrawym przymusie policyjnym, niezgodnym nawet z wewnętrznym ustawodawstwem, które obywateli państw obcych zwalniało od pracy przymusowej¹².

Rozbudowany system policyjny hitlerowskich Niemiec został wykorzystany także wobec już zatrudnionej przymusowo cudzoziemskiej siły roboczej, a w szczególności wobec robotników polskich. System policyjnego dozoru (*polizeiliche Erfassung*) spełniał określoną rolę w systemie hitlerowskiej pracy przymusowej, stał się jednym z głównych jej gwarantów; spełniał on także określoną polityczną rolę, stając się jednym z narzędzi eksterminacji Polaków.

W rozwoju systemu policyjnego dozoru wyróżnić można pewne jego fazy rozwojowe. W pierwszej fazie pracy przymusowej (do marca 1940 r.) robotnicy polscy zatrudnieni byli tylko w niektórych okręgach Rzeszy i ich sytuację życiową regulowały doraźne zarządzenia administracyjne i policyjne urzędów prowincji i rejencji¹³. Pod naciskiem niższych organów administracji i policji H. Göring, jako pełnomocnik do spraw planu

¹¹ E. Seeber, *Zwangsarbeiter*..., s. 77, 80

¹² W. Rusiński, o. c., t. I, s. 87.

¹³ E. Seeber, *Zwangsarbeiter*..., s. 154, 155, podaje przykładowo takie zarządzenia z powiatów Oberbarmin i Darmstadt. Ale już i w tym okresie istniały zarządzenia centralne wprowadzające wiele dotkliwych ograniczeń dla robotników polskich. Szczególnie chodzi tu o zarządzenie z 5 IX 1939 r. o traktowaniu cudzoziemców (*Reichsgesetzblatt [RGBl.] I, 1939, s. 1667*), będące następnie podstawą dla zarządzeń szczegółowych, a także zarządzenie Reichsführera SS i szefa Policji Niemieckiej H. Himmlera z 23 XII 1939 r., regulujące w sposób jednolity kwestię „stroniących od pracy” robotników polskich. Uznano w nim, że stwarzają oni zagrożenie dla bezpieczeństwa publicznego i w razie ujęcia mieli być karani za włóczęgostwo, naruszenie przepisów cywowanego zarządzenia z 5 XII 1939 r., a także za naruszenie przepisów paszportowych (WAP Katowice, Rejencja Katowicka [R. K.] 2763, fol. 1).

czteroletniego, wydał zarządzenie z dnia 8 III 1940 r.¹⁴, zgodnie z którym wszelkie polecenia dotyczące policyjnego dozoru (*polizeiliche Erfassung*) nad robotnikami wydawać miał minister pracy w porozumieniu z Reichsführerem SS i szefem policji niemieckiej. W rzeczywistości było inaczej, mianowicie centralne zarządzenia dotyczące tzw. policyjnego dozoru wydawał Reichsführer SS i tylko niekiedy spotykamy w nich wzmiankę, że zostały one wydane w porozumieniu z ministrem pracy. W cytowanym zarządzeniu ustalono także, iż przymus oznakowania robotników polskich będą regulowały zarządzenia policyjne ministra spraw wewnętrznych. Pod tą samą datą ukazało się zarządzenie o oznakowaniu robotników polskich. Również 8 III 1940 r. Reichsführer SS i szef policji niemieckiej H. Himmler wydał obostrzone przepisy policyjne o zasadach traktowania robotników polskich w Rzeszy. Zarządzenie to, skierowane do wszystkich placówek gestapo na terenie Rzeszy (bez tzw. terenów włączonych), uchyliło przepisy zarządzenia z 23 XII 1939 r. i poważnie rozszerzyło zakres uprawnień Policji Państwowej w sprawach wynikających z zatrudnienia Polaków na terenie Rzeszy. H. Himmler podkreślił, że przewidziane w zarządzeniu środki represyjne nie wystarczą dla zażegnania wszystkich niebezpieczeństw, jakie niesie z sobą dla narodu niemieckiego zatrudnienie prawie miliona robotników polskich. Upoważnił więc gestapo do zwalczania owych niebezpieczeństw właściwymi mu środkami, przy zachowaniu ogólnych wytycznych przewidzianych w zarządzeniu. Równocześnie H. Himmler rozkazał, aby wszystkie środki represyjne przewidziane w zarządzeniu z dnia 8 III 1940 r. stosowano w sposób szczególnie bezwzględny w pierwszych ośmiu tygodniach od ich wejścia w życie; robotnikom polskim nie pozostawiano więc żadnych złudzeń co do skutków sabotowania nałożonych na nich obowiązków. W tym też celu należało w każdym okręgu wytypować kilka wypadków nieposłuszeństwa lub uchylania się od pracy i zarządzić umieszczenie opornych w wychowawczym obozie pracy na okres kilkuletni, z ustnym ogłoszeniem o tym towarzyszom ukaranego. Na Niemców zatrudniających robotników polskich nałożony został obowiązek zgłaszania do gestapo wszystkich wypadków oporu^{14a}.

Wprowadzenie centralnie wydanych przepisów policyjnych dla robotników polskich uznano za potrzebne wobec masowej deportacji Polaków na roboty do Rzeszy. W miesiącach marcu i kwietniu 1940 r. zatrudniono w Rzeszy sześciokrotnie więcej robotników polskich niż w okresie sześciu poprzednich miesięcy¹⁵. Z czasem policyjne ograniczenia ulegały precyzowaniu i zaostrzeniu. W wielu przypadkach działa się to pod naciskiem wielkich przedsiębiorstw żądających od Himmlera i ministerstwa

¹⁴ WAP Wrocław, Rejencja Opolska [RO I], 9000, fol. 19.

^{14a} WAP Katowice, R. K. 2763, fol. 13—20. Por. też H. Szurgacz, *Nadzór policyjny wobec polskich robotników przymusowych na Śląsku w latach 1939—1945*, Studia Śląskie, t. X, 1966, s. 281 i n.

¹⁵ E. Seeber, *Zwangsarbeiter*..., s. 155.

pracy zaostrożenia kursu w stosunku do robotników zatrudnionych przymusowo. Powoływano się przy tym na niską wydajność w pracy, ucieczki itp. okoliczności. W wielu też wypadkach nacisk ten rzeczywiście powodował wydanie zaostrożonych przepisów policyjnych ¹⁶.

Przepisy wprowadzające policyjne ograniczenia podzielić można na pewne grupy. Do pierwszej zaliczyć należy przepisy mające na celu izolację społeczną i upokorzenie robotników polskich. Do nich należy przede wszystkim nakaz zewnętrznego oznakowania znakiem „P” o przepisanej formie. Według urzędowych wyjaśnień, miało to m. in. umożliwić każdemu Niemcowi rozpoznanie robotnika polskiego ¹⁷. Należą tu też przepisy o zasadach kwaterowania robotników polskich z dala od niemieckiej społeczności (*scharf getrennt*). Jeśli chodzi o duże majątki ziemskie i przedsiębiorstwa przemysłowe, to zakwaterowanie następować miało w oddzielnych barakach; w gospodarstwach chłopskich mieli oni być zakwaterowani również oddzielnie, co praktycznie oznaczało umieszczenie ich w stodołach, na strychach, w oborach itp. W dalszym ciągu należy wymienić szereg innych dyskryminujących zakazów, jak zakaz odwiedzania przeznaczonych dla Niemców basenów kąpielowych, zakaz konsumowania napojów alkoholowych ¹⁸, zakaz posiadania aparatu fotograficznego, zakaz noszenia medali i odznaczeń ¹⁹, ograniczenia dotyczące odwiedzania zakładów fryzjerskich ²⁰ i inne. Specjalne zarządzenia ministra do spraw wyznań wprowadziło daleko idące ograniczenia w sferze życia religijnego Polaków, które praktycznie uniemożliwiały im wykonywanie praktyk religijnych ²¹. Wzbroniono też robotnikom polskim uczęszczać do kina, teatru, gospody oraz spożywać posiłki wspólnie z Niemcami. Specjalna grupa przepisów miała na celu zachowanie tzw. czystości rasowej narodu niemieckiego; m. in. karą śmierci zagrożono dopuszczanie się stosunków płciowych lub innych „niemoralnych zbliżeń” z członkami narodu niemieckiego. Pod koniec wojny zakazano Polakom zawierania między sobą małżeństw ²².

Druga grupa przepisów miała na celu umożliwienie stałej kontroli nad polską siłą roboczą i zapewnienie w ten sposób prawidłowego — z niemieckiego punktu widzenia — toku jej eksploatacji. Robotnik polski, z momentem przybycia na miejsce pracy, stawał się formalnie do niego

¹⁶ Ibidem, s. 73 i n.

¹⁷ Por. zapis 13, a także WAP Wrocław, RO I 9000, k. 22.

¹⁸ WAP Wrocław, RO I 13729 niefol., a także 8995, k. 21. zarządzenie prezydenta rejencji opolskiej z 29 III 1941 r.

¹⁹ Ibidem, 9000, k. 214.

²⁰ Por. K. M. Pospieszalski, o. c., s. 291.

²¹ WAP Wrocław, RO I 9000, k. 186 i 232.

²² Ibidem, k. 261 i n. Polakom z Generalnego Gubernatorstwa nie wolno było w ogóle zawierać między sobą małżeństw, natomiast Polacy z tzw. terenów włączonych, jako tzw. Schutzangehörige, mogli między sobą zawierać małżeństwa, mężczyźni po osiągnięciu 25 roku życia, a kobiety po osiągnięciu 22 lat życia.

przypisanym. Nie wolno mu było zmienić miejsca pracy²³, nie wolno mu było opuścić miejsca zakwaterowania w godzinach wieczornych, a miejsca pobytu bez specjalnego zezwolenia policyjnego. Robotnik polski nie mógł posiadać roweru ani innego środka lokomocji, chyba że otrzymał zezwolenie policji²⁴; z publicznych środków lokomocji mógł Polak korzystać również jedynie za specjalnym policyjnym zezwoleniem.

Trzecia grupa przepisów to przepisy stojące na straży prawidłowego toku pracy przymusowej. Umieszczeniem w wychowawczym obozie pracy albo w obozie koncentracyjnym zagrożona została opieszała praca, porzucenie pracy, samowolne opuszczenie miejsca pracy, przyjęcie innej pracy niż wyznaczona przez urząd pracy, przypadki sabotażu i inne ciężkie wykroczenia przeciw narzuconej dyscyplinie pracy²⁵.

Już z powyższego krótkiego przeglądu wynika, że wolność osobista robotnika polskiego była iluzoryczna. Ponadto wspomniane przepisy pełniły określoną funkcję w systemie pracy przymusowej. Na straży ich realizacji stanął przymus państwowy. W przepisach spotykamy zasadniczo trzy rodzaje sankcji: kara pieniężna, areszt, wychowawczy obóz pracy; jednakże za wykroczenie przeciw niektórym zakazom groził obóz koncentracyjny lub nawet kara śmierci. Oczywiście, mamy tu na myśli wykroczenia przeciw wyżej wymienionym zakazom, związanym bezpośrednio lub pośrednio z procesem świadczenia pracy przymusowej oraz mającym na celu dyskryminację robotników polskich. Poza tym do robotników polskich miały zastosowanie przepisy niemieckiego prawa policyjnego oraz prawa karnego, a także przepisy tzw. specjalnego prawa karnego dla Polaków (o czym jeszcze będzie mowa niżej). Niektóre centralnie wydane przepisy o ograniczeniach robotników polskich miały bardzo ogólny charakter. Ich konkretyzacja następowała często na szczeblu niższym — prowincji lub rejencji²⁶. W pewnych przypadkach policja korzystała z generalnego upoważnienia, zawartego w cytowanym już zarządzeniu Reichsführera SS z 8 III 1940 r. Nie bez znaczenia była też wskazówka H. Himmlera: „Powinniśmy zrozumieć, że mamy w Niemczech 6 lub 7 milionów cudzoziemców. Nie przedstawiają oni dla nas żadnego niebezpieczeństwa dopóty, dopóki stosujemy surowe środki z powodu każdej błahostki”²⁷.

²³ W związku z koniecznościami wojennymi również Niemcy dla zmiany miejsca pracy musieli uzyskać zgodę urzędu pracy, przy czym wyliczone były przypadki, kiedy urząd zgodę tę mógł udzielić (RGBL. I, 1939, s. 1685). Od 1942 r. w ogóle nie było wolno zmienić miejsca pracy.

²⁴ WAP Wrocław, RO I 9000, k. 189, pismo Reichsführera SS do ministra komunikacji z kwietnia 1941 r. Zezwolenie to mogła wydać policja, gdy odległość do miejsca pracy przekraczała 5 km.

²⁵ Por. *ibidem*, k. 11. Wspomnianych tu wychowawczych obozów pracy nie należy mylić z później utworzonymi specjalnymi gestapowskimi wychowawczymi obozami pracy. Por. niżej oraz przypis 29.

²⁶ Szereg takich policyjnych zarządzeń wylicza P. Hertel, o. c., s. 65—66; jedno takie zarządzenie zamieszcza W. Rusiński, o. c.; t. I, s. 348.

²⁷ Cyt. za W. Lemieśzem, o. c., s. 110.

Zgodnie z tym zaleceniem karano za każde najdrobniejsze wykroczenie przeciwko prawu, jego „duchowi”, a często i bez powodu, profilaktycznie.

Grzywna należała do kar stosowanych powszechnie. Wysokość jej była różna, od kilku marek do równowartości wynagrodzenia za kilka tygodni pracy. W razie jej nieściągalności bezpośrednio od robotnika, przesyłano nakaz do pracodawcy, który potraçał ją z wynagrodzenia za pracę, albo też (rzadziej) grzywnę zamieniano na areszt. Areszt stosowany był obok grzywny albo samoistnie. Ta forma kary była bardzo dotkliwa dla robotnika ze względu na złe wyżywienie w areszcie i surowe regulaminy²⁸. Jedną z form aresztu było osadzenie w areszcie na koniec tygodnia, tj. sobotnie popołudnie i niedzielę (*Wochenendesarrest*). Specjalną formą aresztu był osławiony areszt ochronny (*Schutzhaft*), orzekany przez gestapo w przypadkach, kiedy zastosowane już inne środki (kara pieniężna, areszt) nie dały pożądanych efektów „wychowawczych”. Badania zasadności zastosowania aresztu ochronnego nie mógł przeprowadzać żaden organ sądowo-administracyjny.

Spotykane już w pierwszych zarządzeniach policyjnych władz centralnych pojęcie wychowawczych obozów pracy — *Arbeitserziehungslager*, jest utożsamiane w literaturze z gestapowskimi wychowawczymi obozami pracy (też: *Arbeitserziehungslager*) z okresu po listopadzie 1941 r.²⁹ Te pierwsze wychowawcze obozy pracy stanowiły jeden z rodzajów karnych obozów pracy i miały swoją genezę jeszcze w okresie międzywojennym. Mieściły się one zwykle przy obozach koncentracyjnych i były administrowane bezpośrednio przez administrację obozową, tj. przez SS. Różnica między karnymi obozami pracy a obozami koncentracyjnymi polegała przede wszystkim na różnicy w wysokości kary pozbawienia wolności; podczas gdy pobyt w obozie koncentracyjnym był w zasadzie nieograniczony czasowo, umieszczenie w karnym obozie pracy było tylko

²⁸ Heydrich, szef Głównego Urzędu Bezpieczeństwa Rzeszy (RSHA), w rozporządzeniu z 1 IV 1941 r., powołując się na doświadczenia z robotnikami cudzoziemskimi, zwłaszcza polskimi, dla osiągnięcia oczekiwanych rezultatów wychowawczych zalecił dalsze zaostrzenie aresztu. Por. W. Lemiesz, o. c, s. 118.

²⁹ Por. F. Ryska, *Noc i mgła*, Wrocław 1962, s. 228, oraz tegoż autora, *Państwo stanu wyjątkowego*, Wrocław 1964, s. 298. Jednak zarówno ten autor, jak i E. Seeber, W. Lemiesz i W. Rusiński nie czynią rozróżnienia między dwoma rodzajami wychowawczych obozów pracy (*Arbeitserziehungslager*). Otóż w dniu 1 IV 1941 r. Heydrich w zastępstwie Himmlera, w nawiązaniu do regulaminu więzień policyjnych z 14 II 1939 r., wydał specjalny okólnik, w którym zapowiadał utworzenie nowego rodzaju obozów pracy oraz wydanie w związku z tym specjalnych zarządzeń. Wspomniane zarządzenia ukazały się kolejno w dniach 12 i 16 XI 1941 r. Nie udało się ich niestety odszukać. Znany jest natomiast kolejny akt normatywny, a mianowicie okólnik Reichsführera SS ze stycznia 1942 r. Wymienione akty normatywne utworzyły podstawę dla gestapowskich obozów pracy (*erziehungslager*). WAP Katowice, R. K. 2899 nie fol. Por. też A. Konieczny (*Zwalczanie zbiegostwa polskich robotników przymusowych przez policję hitlerowską na Śląsku w latach II wojny światowej*, Studia Śląskie t. XI, 1967, s. 145 i n.), gdzie sprawy te potraktowano szerzej.

czasowe. Warunki w obozach pracy w stosunku do obozów koncentracyjnych niewiele się różniły³⁰. Do obozu pracy wysyłano na podstawie decyzji poszczególnych placówek gestapo. Mogli w nich być umieszczani i Niemcy. Później utworzone specjalne wychowawcze obozy pracy miały nieco inny już charakter, administrowane były bezpośrednio przez gestapo i podlegały też gestapo, mimo że nadal jeszcze lokowano je przy obozach koncentracyjnych, które były administrowane przez SS. Dla odróżnienia, obozy te nazwiemy gestapowskimi wychowawczymi obozami pracy.

Utworzenie gestapowskich wychowawczych obozów pracy przeznaczonych dla przymusowych robotników cudzoziemskich łączyło się z nowym okresem w traktowaniu robotników przymusowych na całym obszarze Rzeszy, co z kolei nie mogło pozostać bez wpływu w dziedzinie stosowanych wobec nich sankcji karnych. Wiele na to złożyło się przyczyn. Ogólnie można powiedzieć, że w wyniku niepowodzeń militarnych Rzeszy możliwości naboru nowej siły roboczej ciągle się zmniejszały; niedobór powiększało realizowanie programu „ostatecznego rozwiązania kwestii żydowskiej”. W tej sytuacji wzrastało gospodarcze znaczenie milionowych rzesz robotników przemysłowych i rolnych, a wraz z nią i troska państwa o jak najdłuższe zachowanie ich zdolności produkcyjnej³¹. H. Himmler stwierdził cynicznie w Poznaniu, że w r. 1941 nie ceniono owej masy robotników przymusowych tak, jak ją się ceni obecnie jako siłę roboczą, jako surowiec. Między innymi jeńcy wojenni w dziesiątkach i setkach tysięcy umierali z głodu i wyczerpania. Jeśli spojrzeć w przyszłość, stwierdzał dalej Himmler, nie jest to szkodliwe, niemniej jednak jako strata siły roboczej jest pożałowania godne³². W tym też okresie polityka wobec robotników polskich przemieniła się z polityki wyniszczania w politykę wyniszczania pracą³³. Gestapowskie wychowawcze obozy pracy łączyły w sobie element represji z postulatem maksymalnego wykorzystania siły roboczej polskiego robotnika przez obarczenie go najtrudniejszymi pracami, w najgorszych warunkach. Do obozów tych kierowano za wykroczenia związane z procesem świadczenia pracy, jak opieszałość w pracy, niedbalstwo, tzw. sabotaże (pojęcie bardzo szeroko interpretowane) i tzw. „złamanie umowy o pracę”.

³⁰ Por. J. G u m k o w s k i, *Obozy jako narzędzie masowej eksterminacji; eksterminacja ludności w Polsce w czasach okupacji niemieckiej 1939—1945*, Poznań—Warszawa 1962, s. 190; A. J. K a m i ń s k i, *Hitlerowskie obozy koncentracyjne i ośrodki masowej zagłady w polityce imperializmu niemieckiego*, Poznań 1964, s. 202—204.

³¹ Por. w tym względzie znamiennej instrukcję RSHA z 15 IV 1943 r. o ogólnych zasadach traktowania robotników przymusowych, wydaną z inicjatywy ministerstwa propagandy (WAP Wrocław, RO I 9069, fol. 26—29).

³² E. S e e b e r, *Zwangsarbeiter*..., s. 62; W. R u s i ń s k i (o. c., t. I, s. 52) przytacza bardzo charakterystyczne w tej mierze wypowiedzi oficjalnych czynników.

³³ E. S e e b e r, *Zwangsarbeiter*..., s. 62—64.

To ostatnie wymaga kilku słów objaśnienia. Otóż od samego początku stosowania pracy przymusowej ucieczki robotników, szczególnie polskich, do kraju i w poszukiwaniu lepszych warunków pracy i płacy na terenie samej Rzeszy mnożyły się coraz bardziej³⁴. Było to przyczyną wydania przez Reichsführera SS szczegółowych przepisów (kilkakrotnie nowelizowanych) w zakresie ścigania, aresztowania i karania zbiegłych robotników³⁵. Sprawy te leżały początkowo w gestii sądownictwa powszechnego³⁶, które jednak, zdaniem gestapo, było narzędziem mało sprawnym w zwalczaniu tego rodzaju „przestępstw”, zwłaszcza ze względu na przewlekłość postępowania. Doprowadziło to do swoistego sporu kompetencyjnego między gestapo a sądownictwem powszechnym, rozstrzygniętego ostatecznie na korzyść gestapo. Na poparcie swego stanowiska gestapo przytaczało argument, że między robotnikiem polskim a niemieckim pracodawcą nie ma w ogóle umowy o pracę, ponieważ Polak został przymusowo zatrudniony na danym miejscu pracy przez urząd pracy³⁷. Z drugiej jednak strony posługiwano się pojęciem „złamania umowy o pracę”, które było interpretowane bardzo szeroko; obejmowano nim nawet opóźnienie powrotu z udzielonego pracownikowi urlopu niedzielного. W przypadkach tych karą wymierzaną przez gestapo był krótkotrwały areszt policyjny (*Polizeihaft*) lub skierowanie do wychowawczego obozu pracy z reguły na okres sześciu tygodni. Po odbyciu kary robotnika z reguły kierowano na poprzednie miejsce pracy.

Osobno należy wspomnieć o stosowanych wobec robotników polskich karach cielesnych (w ramach tzw. *Züchtigungsrecht*). Stosowano je bardzo często. „Prawo” bicia robotników, oprócz policji i gestapo, miał pracodawca, brygadzysta i w ogóle każdy Niemiec. Zachowane i dostępne mi dokumenty zagadnienie to pomijają. Jeśli weźmie się pod uwagę powszechność tego zjawiska³⁸, to wnioskować należy, że występowało ono na zasadzie tolerowania stanu faktycznego. Pośrednio jednak wnioskować można, że działało się to także za wyraźną aprobatą dowództwa SS i Policji. Zachował się dokument Krajowego Związku rolników w Karlsruhe z dnia 6 III 1941 r., w którym, powołując się na konferencję z wyższymi dowódcami SS i Policji w dniu 14 II 1941 r., w Stuttgarcie, powiedziano: „Pra-

³⁴ Ibidem, s. 223. M. in. E. Seeber, podaje, że w okresie od czerwca do listopada 1941 r. uciekło 44 809 robotników cudzoziemskich, z tego 6857 Polaków. W okresie od maja do sierpnia 1942 r. schwytano podczas ucieczki 22 461 Polaków.

³⁵ Por. przypis 13; kolejno ukazało się zarządzenie Reichsführera SS z 13 IX 1940 i 19 I 1942 r. (WAP Wrocław, RO I 9000, k. 221—225).

³⁶ Por. rozporządzenie o ograniczeniu możliwości zmiany miejsca pracy z 1 IX 1939 r. RGBl. I, s. 1685), zarządzenie wykonawcze (§ 16) do zarządzenia o kształtowaniu płac z 5 X 1941 r. (Reichsarbeitsblatt [RABl.] I, s. 448). Por. też Graug-Krug-Rietzsch, *Deutsches Strafrecht*, t. I, Berlin 1943, s. 85.

³⁷ Pismo opolskiego gestapo do prezydenta rejencji z 20 XI 1943 r. (WAP Wrocław, RO I 9000, k. 207—208).

³⁸ Por. W Lemiesz, o. c., s. 111 i n.; wiele przypadków cytuje W. Rusiński, o. c., *passim*.

wo bicia robotników rolnych narodowości polskiej przysługuje każdemu kierownikowi przedsiębiorstwa, jeśli dobre rady i pouczenia nie przyniosły rezultatu. W takim przypadku kierownik przedsiębiorstwa nie może być przez nikogo (*keine Dienststelle*) pociągnięty do odpowiedzialności prawnej”³⁹.

Nasuwa się zatem pytanie, jaki był status robotnika polskiego w przedstawionym systemie policyjnego dozoru. Wszystkie akty prawne władz policyjnych w tym zakresie stanowią zbiór zakazów i ograniczeń⁴⁰ i nigdzie nie wspominają o przysługujących robotnikom polskim uprawnieniach, w szczególności o możliwości zaskarżenia albo odwołania się od decyzji czy orzeczeń władz policji i administracji. W świetle ogólnie przyjętych zasad interpretacji przepisów należałoby wnioskować, że jeśli nie istnieje dla Polaków zakaz zaskarżania decyzji policji, to środek ten im przysługuje. Sprawa ta budziła wątpliwości w praktyce, o czym świadczy np. pismo prezydenta policji w Sosnowcu Woedtkego do prezydenta rejencji katowickiej z dnia 4 VI 1942 r.⁴¹ Było ono przyczyną wydania wyjaśnienia Reichsführera SS z dnia 30 VI 1942 r.⁴² Stwierdza się w nim, że problem rozstrzyga okólnik tegoż Reichsführera SS z dnia 15 VI 1942 r. (*Reichsministerialblatt für die Innere Verwaltung*, s. 1309). W okólniku tym podkreślono, że przepisy specjalnego prawa karnego dla Polaków i Żydów mają zastosowanie i do tzw. postępowania policyjnego (*polizeiliches Strafverfahren*), że przepisy cytowanego okólnika znoszą w stosunku do Polaków i Żydów różnicę między występkiem, wykroczeniem i zbrodnią, i że tym samym orzeczenia dotyczące Polaków na tzw. *ter en a c h w ł ą c z o n y c h* (podkreślenie moje) stają się natychmiast prawomocne i nie mogą być przez nich zaskarżone. Teren samej Rzeszy (*Altreich*) nie został więc uwzględniony. Wiadomo jednak, że w pismach poufnych odmawiano robotnikom polskim na terenie Rzeszy prawa składania skargi⁴³. W samej Rzeszy praktyka ta nie posiadała więc nawet tego wątplęgo uzasadnienia prawnego, co na tzw. terenach włączonych. Dopiero 5 VIII 1943 r. ukazał się poufny okólnik Reichsführera SS H. Himmlera, składający się z trzech punktów. Himmler zalecał, aby o nałożonych karach

³⁹ Dokument ten zamieszcza W. R u s i ń s k i, o. c, t. II, s. 224–226. Wspomina o nim E. Seeber (*Zwangsarbeiter...*, s. 163), która nadto przytacza interesującą wypowiedź E. M i l c h s a, pełnomocnika przemysłu lotniczego w centrali planowania rozdziału siły roboczej. Wobec przedstawicieli przemysłu zwalcza on istniejące opory przed stosowaniem kar cielesnych w stosunku do robotników cudzoziemskich i uznaje ich stosowanie za niezbędne.

⁴⁰ Ogólną cechą ustawodawstwa faszystowskiego jest to, że jeśli mowa była o zakazach, miano zawsze na uwadze wymuszenie, określonych zachowań pozytywnych. Por. F. R y s z k a, *Państwo stanu...*, s. 234.

⁴¹ WAP Katowice, R. K. 2891, fol. 16.

⁴² Ibidem, fol. 18.

⁴³ Punkt 1 cytowanej już odezwę Krajowego Związku Rolników: „Ein Beschwerderecht steht den Landarbeitern polnischen Volkstums grundsätzlich nicht mehr zu und dürfen solche auch von keiner Dienststelle entgegengenommen werden”.

oznajmiał robotnikom polskim ustnie, skargi Polaków na wdrożone postępowanie policyjne należało załatwiać nie tracąc na to zbyt dużo czasu. Jeśli zaś chodzi o nałożone kary, to należało je wykonywać bez oczekiwania na ich uprawomocnienie się; obowiązujące w tym względzie przepisy niemieckiego prawa policyjnego traciły moc⁴⁴.

Jedyny wniosek, jaki się nasuwa, to stwierdzenie, że robotnik polski w systemie tzw. policyjnego dozoru był przedmiotem hitlerowskiego prawa⁴⁵.

Zgodnie z intencjami naczelných władz policyjnych III Rzeszy, sądy powszechne (oraz sądy specjalne⁴⁶) nie wkraczały prawie zupełnie w dziedzinę realizacji systemu pracy przymusowej; pozostała ona w dyspozycji hitlerowskiej Tajnej Policji Państwowej i na nią spada główna odpowiedzialność za eksterminację robotników polskich deportowanych na roboty przymusowe do Rzeszy.

Na zakończenie należy wspomnieć także o tzw. specjalnym prawie karnym dla Polaków (i Żydów), które odegrało poważną rolę jako narzędzie terroru i eksterminacji narodu polskiego. Wydanie oraz realizacja przepisów specjalnego prawa karnego zostało uznane przed Amerykańskim Trybunałem Wojskowym w Norymberdze za zbrodnię przeciw ludzkości⁴⁷. Dla Polaków został w nim wprowadzony specjalny system kar. Karę pieniężną orzekać można było w nieograniczonej wysokości, konfiskata mienia dopuszczalna była przy skazywaniu za jakiegokolwiek przestępstwo, pozbawienie wolności nastąpić mogło tylko na drodze wymierzenia zaostrzonej kary — obozu karnego i obostrzonego obozu karnego, gdyż, zdaniem Schlegelbergera, autora projektu, „Polak jest mniej wrażliwy na zwykłą karę pozbawienia wolności”⁴⁸; karę śmierci orzekać należało nie tylko wówczas, gdy przestępstwo było nią zagrożone, ale we wszystkich przypadkach, gdy w czynie oskarżonego sąd dopatrywał się niskich pobudek.

⁴⁴ Tekst okólnika WAP Wrocław, RO I 9000, k. 258.

⁴⁵ Bardzo charakterystyczna jest wypowiedź H. Fränka (21 XI 1943 r.), który omawiając zatrudnienie robotników polskich w Rzeszy m. in. stwierdził: „Der Einsatz im Reich hat, somit er Polen betrifft, in wesentlicher Hinsicht den Charakter einer der Gefangenschaft ähnlichen Freiheitsbeschränkung” (M. Broszat, o. c., s. 112).

⁴⁶ Opieram się w tym miejscu na udostępnionych mi przez dra A. Koniecznego wynikach badań spraw osądzonych przed Sądem Specjalnym w Katowicach w latach 1939—1944. Wynika z nich, że na 2300 spraw zaledwie 7 miało za przedmiot wyłącznie przestępstwo związane z procesem świadczenia pracy.

⁴⁷ Por. w tym zakresie uwagi zawarte w pracy W. Lemieśa, *Paragraf i zbrodnia*, Poznań 1964, s. 205 i n. Podstawowe znaczenie miały tu 3 akty prawne, a mianowicie rozporządzenie o wprowadzeniu niemieckiego prawa karnego na „terenach włączonych” z 6 VI 1940 r. (RGBl. I, s. 844), rozporządzenie o sądownictwie dla Polaków i Żydów na „terenach włączonych” z 4 XII 1941 r., (RGBl. I, s. 759) oraz rozporządzenie uzupełniające do tego ostatniego. Poza tym istniało w tym przedmiocie 14 dalszych rozporządzeń uzupełniających i wykonawczych.

⁴⁸ W. Lemieś, *Paragraf...*, s. 215.

W dziedzinie procesu karnego Polacy pozbawieni zostali wielu podstawowych uprawnień, co zbliżyło ich do roli przedmiotu procesu, a nie strony procesowej w toczącym się przeciw nim postępowaniu. Prokurator zobowiązany był ścigać wszystkie te czyny Polaków, których ściganie uznał za potrzebne z punktu widzenia interesu publicznego. Areszt i tymczasowe zatrzymanie były dopuszczalne bez ograniczeń, jeśli zachodziło podejrzenie, że istnieje zamiar dokonania przestępstwa. Jakkolwiek Polacy nie byli zaprzysięgani w postępowaniu sądowym, to miały do nich zastosowanie przepisy o krzywoprzysięstwie. Polacy nie mogli żądać wyłączenia sędziego, nie mieli prawa wniesienia oskarżenia prywatnego ani skargi posiłkowej. Prawo do zaskarżania wyroku przysługiwało jedynie prokuratorowi. Orzeczone wobec Polaków wyroki stawały się natychmiast prawomocne. Rewizje prokuratorskie od orzeczeń sądów powiatowych rozstrzygał ostatecznie Wyższy Sąd Krajowy i w ten sposób Polaków pozbawiono najwyższej instancji.

Rozporządzenia wprowadziły oprócz sądownictwa specjalnego tzw. sądownictwo doraźne (*Standgerichte*), dysponujące wyłącznie karą śmierci. Istniała tu jedynie możliwość przekazania gestapo sprawy mniejszej wagi.

Charakterystyczny jest przepis XII rozporządzenia o prawie karnym dla Polaków i Żydów: „Sąd i prokurator stosują procedurę w oparciu o niemieckie postępowanie karne według swego uznania. Mogą oni odstępować od przepisów prawa o ustroju sądów oraz prawa o postępowaniu karnym, jeśli uznają to za wskazane dla szybkiego i gruntownego przeprowadzenia procesu”.

III

1. Przed analizą sytuacji robotników polskich w dziedzinie tzw. prawa pracy dla Polaków, należy wspomnieć o ogólnych założeniach niemieckiej polityki pracy w stosunku do Polaków. Przepisy prawne stanowiły odbicie tych założeń, a zarazem i środek ich realizacji. Polityka hitlerowska w dziedzinie zatrudnienia robotników polskich musi być rozpatrywana na tle ogólnej polityki narodowościowej okupanta w stosunku do Polaków, upatrującej główne swoje zadanie w wyniszczeniu wszystkich Polaków⁴⁹. Z drugiej zaś strony Polacy stanowili rezerwuar siły roboczej dla gospodarki militarnej III Rzeszy. Była to siła robocza wyjątkowo opłacalna: robotnikom polskim można było dowolnie wyznaczać warunki pracy i płacy, a dobór środków służących zmuszeniu ich do wydajnej pracy nie był niczym ograniczony.

Względy gospodarki militarnej, zwłaszcza po niepowodzeniach na froncie wschodnim, nakazywały jednak utrzymanie zdolności produkcyjnej Polaków. Zarysować się więc musiała pewna kolizja między polityką na-

⁴⁹ Por. W. Rusiński, o. c., t. I, s. 53.

rodową okupanta a polityką w dziedzinie pracy⁵⁰. Ogólne założenie w dziedzinie zatrudnienia robotników polskich sprowadzało się więc do tego, że Polaka jako siłę roboczą należało tak długo wykorzystywać, jak długo było to potrzebne i możliwe. Konieczności wojenne, zwłaszcza w końcowym okresie wojny, odgrywać zaczęły coraz poważniejszą rolę i stąd pewne złagodzenie kursu w stosunku do Polaków dla utrzymania ich zdolności do pracy. Znalazło to odbicie także w dziedzinie prawnej.

2. Sytuację robotników polskich w dziedzinie prawa pracy regulowały początkowo specjalne przepisy, wydawane przez powierników do spraw pracy dla ich obszarów powierniczych⁵¹. W połowie 1940 r. na skutek zarządzenia ministra pracy powiernicy do spraw pracy wydali jedno-brzmiające zarządzenia o traktowaniu robotników polskich w dziedzinie prawa pracy. Zakazano w nich pewnych świadczeń, jakie były udziałem Niemców, a przede wszystkim wypłacania wynagrodzenia za dni świąteczne nie przypadające w niedzielę, niektórych świadczeń socjalnych (dodatki rodzinne), ograniczono wyjazdy do rodzin itp. Podstawą prawną dla wydania tych zarządzeń było rozporządzenie o kształtowaniu płac z dnia 25 VI 1938 r.⁵²

Zarządzenia powierników do spraw pracy (obowiązujące na ich obszarach powierniczych) miały znaczenie jedynie przejściowe. Zebrane doświadczenia oraz zwiększanie się liczby zatrudnionych Polaków dały inspirację do wydania jednolitego aktu prawnego, obejmującego wszystkich robotników polskich zatrudnionych w Rzeszy, mianowicie tzw. zarządzenia zasadniczego z dnia 5 X 1941 r.⁵³, nazwanego dalej w skrócie „zarządzeniem” (*Anordnung*).

Podstawę prawną wydanego zarządzenia ministra pracy Rzeszy stanowiło rozporządzenie wykonawcze z dnia 23 IV 1941 r. do cytowanego wyżej rozporządzenia o kształtowaniu płac, w którym minister pracy został upoważniony przedsięwziąć środki (głównie w dziedzinie ustalania warunków pracy i płacy) konieczne do zapobieżenia naruszeniu potencjału militarnego Rzeszy i niezakłóconego przebiegu planu czteroletniego. Polityczne uzasadnienie wydanego zarządzenia o traktowaniu robotników polskich w dziedzinie prawa pracy podano we wstępie do tego aktu prawnego. Stwierdzono w nim mianowicie, że nie byłoby zgodne ze zdrowym poczuciem narodowym, gdyby chciano Polaków dopuścić do udziału w tych świadczeniach, które stanowić miały cechę narodowo-socjalistycznej polityki socjalnej. W omawianych aktach prawnych po raz pierwszy

⁵⁰ Por. cytowana już w przypisie 9 wypowiedź Himmlera, a także znamieną instrukcję Sauckela przytoczoną przez W. Rusińskiego, o. c., t. I, s. 55.

⁵¹ v. Harry-v. Hoevel, *Das Polenstatut*, Deutsche Verwaltung, 1942, s. 111.

⁵² H. Küppers — R. Bannier, *Arbeitsrecht der Polen im Deutschen Reich*, 1942, s. 34, 35.

⁵³ *Anordnung über die arbeitsrechtliche Behandlung der polnischen Beschäftigten*. Vom 5 October 1941, RABl. nr 29, 1941, I, s. 448. Tekst zamieszcza W. Rusiński, o. c., t. I, s. 321 i n.

w niemieckim prawie pracy względy narodowościowo-polityczne doszły tak dalece do głosu, że w stosunku do Polaków postawiły pod znakiem zapytania istnienie prawa pracy, rozumianego jako zbiór przepisów o charakterze ochronnym, regulujących proces świadczenia pracy⁵⁴.

W zarządzeniu z 5 X 1941 r. wprowadzono wyjęcie robotników polskich spod działania zasadniczych przepisów hitlerowskiego prawa pracy, przepisy o szczególnych warunkach pracy, przepisy karne, określenie zakresu podmiotowego i terytorialnego obowiązywania zarządzenia. W stosunku do robotników polskich nie miały mieć w szczególności zastosowania: ustawa o ordynacji pracy narodowej z dnia 20 I 1934 r., ustawa o ordynacji pracy w administracji i przedsiębiorstwach o charakterze publicznoprawnym z dnia 23 III 1934 r. Pozostałe przepisy prawa pracy miały mieć zastosowanie do robotników polskich pod warunkiem, że nie były sprzeczne z postanowieniami zarządzenia. Dalsze przepisy, mówiące o warunkach pracy i płacy, nie mogły stanowić w żadnym razie samodzielnej podstawy dla roszczeń prawnych. Czy i jakie świadczenia należały się z tytułu zatrudnienia, wynikać miało zasadniczo z obowiązujących w danym przedsiębiorstwie przepisów szczegółowych (w szczególności z przepisów taryfowych⁵⁵), jeśli ich działanie nie zostało wykluczone czy ograniczone przez zarządzenie lub inne przepisy szczegółowe dla robotników polskich.

Przepisy zarządzenia skonstruowano jako *lex specialis* dla określonej grupy ludzi i miano je stosować przed przepisami ustawowymi oraz przepisami taryfowymi, a w stosunku do indywidualnych „umów o pracę” miały charakter bezwzględnie obowiązujący. Wszelkie sprzeczne z zarządzeniem postanowienia umów były nieważne.

Charakter poszczególnych postanowień zarządzenia jest różny. Niektóre (np. § 2 ust. 3, § 3) zakazują dochodzenia roszczeń, pozostawiając ewentualne świadczenia (np. wynagrodzenia dodatkowego za pracę w niedzielę) swobodnemu uznaniu przedsiębiorcy. Inne, np. § 2 ust. 2, § 4—6, w sposób bezwzględny zakazują określonych świadczeń na rzecz Polaków przy czym przekroczenie tych zakazów przez zatrudniającego było karalne, a umowy z nimi sprzeczne miały być nieważne. Niektóre przepisy mają charakter instrukcyjny.

W praktyce w stosowaniu przepisów zarządzenia należało wychodzić od postanowień przepisów taryfowych i sprawdzać, które z nich zostały zmienione czy zniesione w stosunku do Polaków w zarządzeniu. Przy

⁵⁴ Ciężar gatunkowy owych względów narodowościowych podkreślają H. Küppers — R. Bannier, o. c., s. 186, oraz v. Harry — v. Hoevel, o. c. s. 112.

⁵⁵ Użycie sformułowania „przepisy taryfowe” dla pojęcia „Tarifordnung” wydaje się najwłaściwsze. *Tarifordnung* to układy zbiorowe pracy. Jednak w okresie hitlerowskim *Tarifordnung* straciły charakter układu zbiorowego pracy (wskutek likwidacji związków zawodowych). Przepisy taryfowe były wydawane przez powierników do spraw pracy (*Reichstreuhänder der Arbeit*) i w przybliżeniu spełniały funkcję dawnych układów zbiorowych pracy.

wykładni postanowień zarządzenia należało uwzględniać ich sens ogólny. W przypadkach wątpliwych można było zwracać się o wyjaśnienie do powierników do spraw pracy, zaś zagadnienia o charakterze ogólnym rozstrzygać miał minister pracy⁵⁶.

Wydanie zarządzenia z dnia 5 X 1941 r. miało ten skutek, że odąd sytuację prawną robotników polskich w dziedzinie prawa pracy regulować miał minister pracy. Powiernicy do spraw pracy mogli wydawać własne zarządzenia tylko w zakresie wskazanym w § 13 zarządzenia, tj. za zgodą ministra pracy mogli odmiennie uregulować warunki pracy i płacy (na korzyść lub na niekorzyść) dla określonych kategorii robotników (por. np. ordynację o pracy w służbie publicznej⁵⁷).

Od chwili wejścia w życie zarządzenia (8 XI 1941 r.) wydane przez powierników do spraw pracy przepisy straciły moc; to samo odnosiło się do wszystkich przepisów taryfowych zawierających postanowienia specjalne dla Polaków, jeśli były sprzeczne z zarządzeniem. Jednak gdy przepisy taryfowe zawierały postanowienia z dziedziny nie uregulowanej zarządzeniem, to nabierały charakteru postanowień uzupełniających i pozostawały w mocy (np. przepisy taryfowe Rzeszy dla polskich robotników rolnych z dnia 8 I 1940 r.).

Według zarządzenia (§ 15) robotnikami polskimi byli tzw. podopieczni (*Schutzangehörige*) oraz bezpieczeństwa narodowości polskiej (z wyjątkiem podopiecznych Rzeszy wpisanych na 3 i 4 listę narodową oraz tych podopiecznych nie wpisanych na listę narodową, którzy przedstawili zaświadczenie o nieprzynależności do narodu polskiego). Specjalne przepisy ministra spraw wewnętrznych wprowadzały tu pewne dalsze wyjątki ze względów tzw. polityki narodowościowej⁵⁸. Pod względem terytorialnym zarządzenie obowiązywało na terytorium Rzeszy i tzw. terenach włączonych do Rzeszy (§ 16).

Zarządzenie zasadnicze z dnia 5 X 1941 r. stanowiło niewątpliwie trzon ustawodawstwa specjalnego w dziedzinie tzw. „prawa pracy dla Polaków”. Nie stanowiło ono jednak jego etapu końcowego. W późniejszym okresie wojny nastąpiła dalsza rozbudowa tego prawa, o charakterze jednak już tylko fragmentarycznym.

3 Z uwagi na zasadnicze znaczenie, zarządzenie było punktem wyjścia doktryny hitlerowskiej, starającej się wyjaśnić status prawny robotników polskich w świetle pojęć prawa pracy, w szczególności podstawowego pojęcia stosunku pracy. Faszystowskie rządy Hitlera przyniosły wiele zasadniczych zmian w dziedzinie prawa pracy, które propaganda hitlerowska określała jako wielkie zdobycze narodowego socjalizmu, a które w rzeczywistości wymierzone były przeciwko klasie robotniczej; wiele dalszych niekorzystnych zmian nastąpiło w czasie wojny. W związ-

⁵⁶ H. Küppers — R. Bannier, o. c., s. 37.

⁵⁷ Ordynacja o pracy w służbie publicznej z 3 III 1941 r. (RABl. I, s. 171) oraz zarządzenie uzupełniające z dnia 20 II 1942 r.

⁵⁸ Zagadnienia te bliżej omawia W. Rusiński, o. c., s. 76 i n.

ku z tym zmieniała się także treść pojęcia stosunku pracy. Uważano, że „stosunek pracy to swoisty stosunek prawny, którego cechą jest osobisty związek między pracownikiem i przedsiębiorcą, i przez który pracownik oraz przedsiębiorca zawiązują społeczność pracy (społeczność przedsiębiorstwa) opartą na honorze, zaufaniu, wierności i opiece”⁵⁹.

Zajmując stanowisko wobec szczególnego statusu robotników polskich teoretycy hitlerowskiego prawa pracy stwierdzili, że w stosunku do robotników polskich odpada „treść moralna” hitlerowskiego prawa pracy, wobec czego pozostawało jedynie wzajemne zobowiązanie, w którym od jednej strony należała się praca, od drugiej wynagrodzenie (w postaci wynagrodzenia pieniężnego albo równorzędnych z nim świadczeń)⁶⁰. Jeden z teoretyków — R. Dietz, podaje formułę, że „stosunek pracowniczy Polaków nie jest stosunkiem pracy w rozumieniu dzisiejszego prawa pracy, ale mamy tu do czynienia ze stosunkiem opartym na powinnościach prawnych”⁶¹.

Dla odróżnienia od stosunku pracy robotników niemieckich i innych robotników cudzoziemskich, dla robotników polskich używano pojęcia: stosunek zatrudnienia (*Beschäftigungsverhältnis*). Teoretycy hitlerowscy byli w jednym zgodni, mianowicie nie przeczyli, że stosunek zatrudnienia Polaków jest stosunkiem prawnym. Aby jednak dany stosunek społeczny przyjął formę stosunku prawnego między podmiotami prawa, niezbędna jest, w razie nastąpienia przewidzianych hipotetycznie w normach prawnych okoliczności (faktów prawnych), możliwość żądania przez uprawnionego od zobowiązanego określonego zachowania się. Dla wyjaśnienia problemu, czy stosunek zatrudnienia Polaków był stosunkiem prawnym, należy zatem zbadać charakter konkretnych praw i obowiązków. Nie można jednak na tym poprzestać; jeszcze bardziej istotna będzie kwestia możliwości dochodzenia naruszonego prawa, realizacja roszczenia prawnego.

Ustawodawstwo specjalne dla Polaków miało specyficzny charakter. Sprowadzało się ono z reguły do jednostronnego wyznaczenia obowiązków na rzecz przedsiębiorcy i państwa hitlerowskiego. Zgodnie z ogólnymi regułami interpretacyjnymi, istnienie uprawnień należało dopuścić, gdy nie było żadnych wyraźnych zakazów. W ustawodawstwie specjalnym dla Polaków często spotykamy zastrzeżenie, że roszczenie prawne w związku z określonym świadczeniem nie przysługuje⁶², a w ordynacji o pracy w służbie publicznej nawet wręcz powiedziano, iż przepisy te oraz przepisy uzupełniające nie dają podstawy dla jakichkolwiek roszczeń prawnych⁶³.

⁵⁹ A Hueck, *Deutsches Arbeitsrecht*, Berlin 1944, s. 66; H. Küppers — R. Bannier, o. c., s. 32.

⁶⁰ H. Küppers — R. Bannier, o. c., s. 32; A. Hueck, o. c., s. 262.

⁶¹ Cyt. za W. Rusińskim, o. c., t. I, s. 62.

⁶² Np. w sprawie urlopów zarządzenie ministra pracy z 31 III 1940 r. (RABl. I, s. 195), u. K. M. Pospieszalskiego, o. c. zamieszczone na stronie 252.

⁶³ Por. § 1 zarządzenia uzupełniającego z 20 II 1940 r.

Dla zapewnienia realizacji roszczeń państwo powołuje specjalne organy, których zadaniem jest rozstrzygać powstałe spory i orzekać o prawie; wykonalność orzeczenia zagwarantowana jest przymusem państwowym. W Niemczech rolę tę spełniały sądy pracy. W § 14 przepisów taryfowych Rzeszy dla polskich robotników rolnych z dnia 8 I 1940 r. (nowe przepisy taryfowe z dnia 29 VI 1944 r. nie zawierały zmian w tym względzie) stwierdzono, że spory prawne w związku z zatrudnieniem na obszarze obowiązywania przepisów taryfowych (tj. na obszarze Rzeszy) będą rozstrzygane przez komisje rozjemcze przy urządach pracy, z wyłączeniem sądownictwa pracy. Miało to umożliwić uniknięcie „przykrych sporów prawnych między Polakami i Niemcami przed niemieckimi sądami pracy”⁶⁴. Instytucja ta została bliżej uregulowana w okólniku ministra pracy z dnia 20 II 1940 r.⁶⁵ Kierownicy urzędów pracy jako pełnomocnicy powierników do spraw pracy zostali przewodniczącymi tych komisji. W skład komisji mieli nadto wchodzić dwaj ławnicy: jeden reprezentujący pracodawcę, drugim miał być inny obywatel niemiecki.

Instytucje tego typu spełniać muszą przede wszystkim ten zasadniczy warunek, że pracownik ma swego przedstawiciela w składzie komisji. Robotnicy polscy zostali pozbawieni swego przedstawiciela. Fakt ten, wynikający z hitlerowskiej polityki narodowościowej, stawia pod znakiem zapytania możliwość osiągnięcia rozstrzygnięcia korzystnego dla robotnika polskiego. Ale nie tutaj tkwiło zasadnicze niebezpieczeństwo, bo nieraz zdarzało się, że w urządach pracy wysłuchiowano Polaków i robotnik uzyskiwał korzystne rozstrzygnięcie, polegające zresztą przeważnie na przeniesieniu do innego pracodawcy. Oto w tajnej instrukcji Kancelarii Rzeszy (26 V 1941 r.)⁶⁶ powiedziano, że w urzędzie pracy nie wolno wysłuchać Polaka, który nie byłby zaopatrzony w policyjne zezwolenie na opuszczenie miejsca pracy. Przy wystawianiu zezwolenia policja badając motyw ubiegającego się o nie miała sama ocenić, czy zachodzi podstawa do skargi (!). Ta tajna instrukcja, jak się zdaje, neguje jakąkolwiek wartość komisji rozjemczych w rolnictwie.

W przypadku robotników przemysłowych nie spotykałem się z żadnym pozytywnym rozstrzygnięciem dotyczącym sporów wynikłych w procesie świadczenia pracy przymusowej. Zgodnie z ogólnymi zasadami interpretacji należałoby przyjąć, że miały do nich zastosowanie przepisy o ochronie naruszonych praw przed sądami pracy⁶⁷. Praktycznie dochodzenie roszczeń przed sądem pracy było utrudnione choćby ze wzglę-

⁶⁴ H. Küppers — R. Bannier, o. c., s. 70.

⁶⁵ Ibidem.

⁶⁶ Vert. Inf. 23—198 (26 V 1941), Verfügungen II, s. 562: Klagen über fremdvölkische Arbeitskräfte- Arbeitsplatzflucht- Beschwerden über Arbeitsgeber durch Polen, cyt. za K. M. Pospieszalskim, o. c. s. 253; wyjątek przytacza również W. Rusiński o. c., t. I, s. 65.

⁶⁷ Por. też H. Küppers — R. Bannier, o. c., s. 36 i 95.

du na fakt, że przytłaczająca większość Polaków nie znała w ogóle języka niemieckiego. Bez wątpienia przyjąć należy, że do robotników przemysłowych miały zastosowanie wspomniane ograniczenia policyjne. W. Rusiński w całym zebrany materiał nie spotkał się ze wzmianką, że robotnicy polscy dochodzili swych praw przed sądem pracy⁶⁸.

Pewna liczba Polaków została zatrudniona w tzw. służbie publicznej (urzędy i przedsiębiorstwa państwowe). Tej grupie robotników — jak już wspomniano — odmówiono w ogóle możliwości wnoszenia roszczeń prawnych, stwierdzając, że w służbie publicznej nie należy się liczyć z „niesprawiedliwym wyzyskiem”⁶⁹.

Charakterystyczne światło na rozważane zagadnienie rzuca wypowiedź obznajmionego z tą problematyką H. Franka. W memoriale do towarzysza partyjnego, omawiając sytuację prawną robotników polskich zatrudnionych w Rzeszy, stwierdził: „Spory cywilno-prawne wynikające ze stosunku pracy nie podlegają sądownictwu pracy. Ochrona poprzez organy państwowe (*staatliche Vertretungen*), występująca w wypadku innych cudzoziemców, nie przysługuje Polakom. Przysługuje im jedynie możliwość [podkreślenie — H. S.] spowodowania orzeczenia przez urzędy pracy”⁷⁰. H. Frank jako prawnik powinien był wiedzieć, że dla robotników polskich zatrudnionych w przemyśle formalnie droga sądownictwa pracy stała otworem; wypowiedź jego ma, jak się wydaje, ten sens, że uwzględniała istniejącą na terenie Rzeszy praktykę.

Z powyższego nieodparcie nasuwa się wniosek, że ustanowienie komisji rozjemczych w rolnictwie, formalne dopuszczenie robotników polskich do sądownictwa pracy, zostało od początku uznane za celowe przez władze państwowe, ale w interesie samego państwa, a także jako argument propagandowy. Komisje rozjemcze, sądownictwo pracy, a praktycznie biorąc — urzędy pracy, pilnować miały interesu państwa, aby pracodawcy zbyt szybko i zbyt lekkomyślnie nie wyniszczali siły roboczej Polaków. Z drugiej strony chodziło również — jak się wydaje — o niedopuszczenie do zbyt łagodnego stosowania przepisów. Wniosek ten znajduje oparcie m. in. w przepisie § 16 zarządzenia, który niemieckim pracodawcom groził karami za nieprzestrzeganie przepisów zarządzenia i innych przepisów wydanych na jego podstawie.

Zarządzenie zasadnicze ograniczyło się w sprawie roszczeń Polaków jedynie do ustanowienia miesięcznego terminu prekluzji.

⁶⁸ W. Rusiński, o. c., t. I, s. 64. Błędnie jednak przyjmuje, że sądy pracy w ogóle nie były właściwe dla spraw robotników polskich.

⁶⁹ H. Küppers — R. Bannier (o. c., s. 95) powiada: „[...] wäre es nicht vereinbar gewesen, den polnischen Beschäftigten den allgemeinen Tarifschutz und damit klagbare Rechtsansprüche [...] z. B. gegen das Reich zuzubilligen. Zudem ist im öffentlichen Dienst mit einer unbilligen Ausbeutung der Arbeitskraft der polnischen Beschäftigten nicht zu rechnen”.

⁷⁰ M. Broszat, o. c., s. 112.

Posługiwanie się terminem „uprawnienie” nie wydaje się adekwatne w świetle obowiązujących przepisów, a tym bardziej w świetle stosowanej praktyki. Można by mówić zasadnie raczej o pewnych dopuszczonych przez prawo sytuacji spornych, które mogły być rozstrzygane arbitralnie przez urzędy pracy. Widać z tego, że zatrudnienia robotników polskich nie można traktować jako stosunku prawnego. Była to sytuacja, w której jedna strona (pracodawca i stojący za nim aparat państwowy) była prawnym i faktycznym dysponentem siły roboczej polskiego robotnika.

Wspominaliśmy już o sposobach zatrudnienia robotników polskich. Tu należałoby jeszcze dodać, że w stosunku do innych robotników obcych narodowości (wyłączając jednak tzw. robotników wschodnich) jeszcze w okresie wojny (choć rzadziej ze względu na stosowany przez okupanta przymus w podbitych krajach) aktualne było nawiązywanie stosunku pracy poprzez umowę o pracę albo co najmniej zastępujący umowę o pracę dokument (tzw. *Anwerbebestätigung*) sporządzony w ojczystym języku zatrudnionego⁷¹. Pewne szczególne warunki obowiązywały w stosunku do robotników rolnych, z którymi jednak także zawierano umowy o pracę⁷². W stosunku do polskich robotników rolnych wyraźnie stwierdzono, że umowa o pracę nie jest przewidziana. Podpisywanie „dobrowolnych” zgłoszeń na wyjazd na roboty nie może być uznane za czynność prawną rodzącą stosunek pracy, oparty na wolności pracy.

Wobec wyłączenia Polaków spod działania podstawowych przepisów niemieckiego prawa pracy, robotnik polski został wykluczony ze społeczności przedsiębiorstwa. W żadnym razie Polak nie mógł zostać mężem zaufania reprezentującym interesy towarzyszy pracy; nie mógł zajmować żadnego kierowniczego stanowiska. Gdy Polak był zatrudniony jako specjalista, należało mu oddać do dyspozycji wyłącznie robotników polskich⁷³.

W sumie można powiedzieć, że robotnik polski nie był pracownikiem w sensie burżuazyjnego prawa pracy i nie korzystał nawet z okrojonych przez faszystowskie prawo pracy uprawnień pracowniczych obywateli Rzeszy.

4. Potwierdzenie powyższego wniosku znaleźć można również w poszczególnych instytucjach tzw. „prawa pracy” dla Polaków.

Czas pracy. Czas pracy nie został uregulowany w zarządzeniu zasadniczym, co oznaczało, że dla robotników przemysłowych miały zastosowanie te same przepisy co dla Niemców. W stosunku do robotników rolnych § 11 przepisów taryfowych z dnia 8 I 1940 r. wprowadził zasadę, że miały ich obowiązywać wprowadzone w danym okręgu przepisy taryfowe, właściwe dla Niemców. W praktyce, jak wykazuje

⁷¹ P. Hertel, o. c., s. 30—33.

⁷² Ibidem, s. 34.

⁷³ H. Küppers — R. Bannier, o. c., s. 29—33.

W. Rusiński, robotnicy polscy byli bezbronni wobec pracodawców, którzy ustalali dowolnie czas pracy w zależności od potrzeb przedsiębiorstwa. Dowolnie też zarządzali pracą niedzielną oraz pracą poza normalnymi godzinami w dni niedzielne i świąteczne, zmuszali robotników polskich do wykonywania prac dodatkowych i to albo nieodpłatnie, albo za wynagrodzeniem ustalonym jednostronnie przez pracodawcę⁷⁴. Przykładem zupełnego nieliczenia się z obowiązującymi przepisami jest postanowienie cytowanego już pisma Krajowego Związku Rolników w Karlsruhe, które, uzyskawszy poparcie Tajnej Policji, postanawia, że w stosunku do robotników rolnych czas pracy ustala jednostronnie pracodawca⁷⁵.

Płaca. W dziedzinie płacy obowiązujące przepisy stanowiły realizację generalnej zasady, którą Hitler wyraził na zebraniu partyjnym w dniu 2 X 1940 r., że „ostatni niemiecki robotnik i ostatni niemiecki chłop musi pod względem gospodarczym stać jeszcze o 10% wyżej niż każdy Polak. Nawet gdy Polak pracuje 14 godzin [dziennie] musi mimo to zarobić mniej niż robotnik niemiecki”⁷⁶.

Przy wynagrodzeniu robotników polskich powinny mieć zastosowanie te same zasady, co dla Niemców (§ 9 ust. 1 zarządzenia). Wynagrodzenie Niemców zaszeregowanych w tej samej grupie było zróżnicowane w przepisach taryfowych zależnie od wieku robotnika, stażu pracy w przedsiębiorstwie itp. Nie zastosowano tego jednak do robotników polskich, którym przysługiwało zawsze tylko najniższe przewidziane dla danego rodzaju pracy wynagrodzenie. Nadto przedsiębiorca przy zatrudnianiu Polaków powinien był stale pamiętać, żeby robotnikom niemieckim przydzielać najlepiej płatne prace, szczególnie wtedy, gdy robotnicy niemieccy pracowali w systemie dniówkowym, a Polacy w akordzie. Robotnicy polscy nie zawsze byli w stanie osiągnąć przeciętną wydajność w pracy. Należało wtedy obniżyć wynagrodzenie stosownie do obniżonej wydajności, choćby nawet dane przepisy taryfowe nie przewidywały tej możliwości⁷⁷. Wynagrodzenie mieli otrzymywać tylko za pracę rzeczywiście wykonaną (§ 2 ust. 1 zarządzenia). Wzbronione było wypłacanie wynagrodzenia za prace jeszcze nie wykonane, chociaż teoretycznie przyznawano, że gdy Polak pozostawał w faktycznej dyspozycji kierownika przedsiębiorstwa, a z winy zakładu nie był wykorzystany, powinien być wynagrodzony jak za wykonanie pracy⁷⁸.

⁷⁴ Dokładne omówienie W. Rusiński, o. c., t. I, s. 200 i n., także E. Seeber, *Zwangsarbeiten...*, s. 173.

⁷⁵ Por. przypis 39.

⁷⁶ Cyt. za W. Rusińskim, o. c., t. II, s. 4.

⁷⁷ Była to tzw. *Minderleistungsklausel* wprowadzona przez zarządzenie ministra pracy z października 1941 r. Por. E. Seeber, *Zwangsarbeiter...*, s. 181. Klauszula ta przewidziana była wyraźnie w § 7 przepisów taryfowych dla polskich robotników rolnych.

⁷⁸ H. Küppers — R. Bannier, o. c., s. 41.

Od zasady: płaca tylko za pracę rzeczywiście wykonaną, zarządzenie przewidywało nawet pewne wyjątki; chodziło o sytuacje, kiedy Polak otrzymał wezwanie do stawiennictwa w urzędzie i gdy w wyniku niezawinionego wypadku przy pracy konieczne było badanie lekarskie. W tych wypadkach Polak nie miał jednak prawa do wynagrodzenia i nie przysługiwało mu roszczenie. Wypłata wynagrodzenia zależała tylko od woli przedsiębiorcy.

Oprócz płacy zasadniczej hitlerowskie prawo pracy znało szereg dodatków przewidzianych w przepisach taryfowych oraz świadczeń socjalnych. Szerokie stosowanie tych dodatków miało zresztą na celu ukrycie faktu ciągłego pogarszania się sytuacji robotników niemieckich, a z drugiej strony stanowiło argument propagandowy o wzrastającym dobrobycie i trosce państwa o robotników. Robotników polskich, zgodnie z ogólną linią hitlerowskiej polityki w dziedzinie pracy, pozbawiono całkowicie świadczeń socjalnych i ograniczono dla nich dodatki przewidziane w przepisach taryfowych. Tak więc Polakom nie przysługiwał 100-procentowy dodatek do wynagrodzenia za pracę w dniu świątecznym nie przypadającym w niedzielę. Jedynie w przypadku gdy dane święto przypadało w niedzielę (np. 1 Maja), mogli otrzymać 50-procentowy dodatek, jeżeli dodatek taki w ogóle był przewidziany⁷⁹. Za pracę w godzinach nadliczbowych Niemcom normalnie przysługiwał dodatek 50-procentowy, a za pracę w godzinach nocnych — 10-procentowy. W rolnictwie zasadniczo przysługiwał Niemcom 30-procentowy dodatek za pracę nadliczbową i 60-procentowy dodatek za pracę w niedzielę i święta. Polacy w przemyśle korzystali z dodatków za godziny nadliczbowe i pracę w niedzielę⁸⁰. W rolnictwie § (12 przepisów taryfowych), w majątkach ziemskich, robotnikom dniówkowym przysługiwał 25-procentowy dodatek za pracę w niedzielę i święta, a za pracę w godzinach nadliczbowych zwykłe stawki. Nietrudno zauważyć, że stanowiło to zachętę dla pracowników do stosowania pracy bez ograniczeń czasowych. Robotnicy wynagradzani miesięcznie nie otrzymywali żadnych dodatków.

Dodatkowym elementem wynagrodzenia, przewidzianym w niektórych przepisach taryfowych, były diety (*Trennungsentschädigung*, *Auslösung*, *Zehrgelder* i inne)⁸¹. W stosunku do robotników polskich zagadnienie to regulował początkowo okólnik ministra pracy z dnia 27 VI 1940 r., w którym powiernicy do spraw pracy zostali upoważnieni do całkowitego lub częściowego wyjęcia spod działania tych przepisów Polaków zatrudnionych w przedsiębiorstwach budowlanych. Dalsze ograniczenie nastąpiło w zarządzeniu zasadniczym, które górną granicę tych dodatków ograniczało do 1 RM dziennie (§ 8). Przepis ten nie dawał Polakom prawa do tych dodatków, a dopuszczał jedynie możliwość ich

⁷⁹ Ibidem, s. 42.

⁸⁰ Dokładnie por. W. Rusiński, o. c., t. II, s. 19.

⁸¹ A. Hueck, o. c., s. 124.

uzyskania od pracodawcy, jeśli były przewidziane w przepisach taryfowych. Poza tym o zamiarze świadczenia tego rodzaju dodatków pracodawca powinien był powiadomić powiernika do spraw pracy, którego zadaniem było m. in. pilnowanie, aby zarobki robotników polskich nie wzrosły nadmiernie. Wskutek wprowadzenia wymienionego przepisu, w praktyce dodatki te nie były Polakom wypłacane⁸².

Inny składnik płacy Niemców stanowiły, jak już wspominaliśmy, świadczenia socjalne (*Sozialzulagen*), z których korzystali w różnym stopniu (dodatki rodzinne i na dzieci, zapomogi z okazji narodzin dziecka, zasiłki pogrzebowe, gratyfikacje i inne).

Paragrafy 4—6 zarządzenia pozbawiły Polaków tych świadczeń. Interesujące mogą tu być motywy tych postanowień podane w oficjalnej publikacji przez H. Küppersa; np. przy omawianiu gratyfikacji z okazji świąt Bożego Narodzenia pisze: „Nie potrzeba żadnego bliższego uzasadnienia, że członkowie narodu polskiego nie mogą brać udziału w świętach Bożego Narodzenia narodu niemieckiego; brakuje im [Polakom — H. S.] owych wartości uczuciowych (*Gemütswertet*), które przede wszystkim uczyniły to święto świętem narodu niemieckiego. Dlatego Polakom nie mogą przyspaść korzyści, jakie przedsiębiorca świadczy swoim towarzyszom z okazji świąt Bożego Narodzenia dobrowolnie, albo gdy są zagwarantowane w przepisach taryfowych. Nie byłoby również zgodne ze zdrowym poczuciem narodowym, gdyby robotnikom polskim przyznano świadczenia z okazji świąt”⁸³.

Dokładne omówienie zarobków robotników polskich zamieszcza w swej pracy W. R u s i ń s k i⁸⁴. Ograniczymy się jedynie do podania pewnych wyników sumarycznych. Płace brutto polskich robotników rolnych stanowiły w kategorii robotników wynagradzanych miesięcznie 60,2%, w kategorii tzw. robotników dniówkowych — 64,8% zarobków Niemców. U kobiet stosunek ten kształtował się podobnie: 65,5% i 68,19%. Stawki w przemyśle wykazywały jeszcze większą różnicę, ze względu na wielką ilość przepisów taryfowych. Ale i tam płace brutto robotników polskich sięgały w najlepszym razie 70% płac robotników niemieckich.

Ponadto z płacy zasadniczej robotników polskich dokonywano wielu potrąceń. Na czoło wysuwa się tzw. podatek wyrównania społecznego (*Sozialausgleichsabgabe*) nałożony na wszystkich robotników polskich zatrudnionych poza rolnictwem⁸⁵. Daninę tę potrącano razem z właściwym podatkiem od wynagrodzeń, który robotnicy polscy również musieli uiszczać. Skala podatku od wynagrodzeń była początkowo identycz-

⁸² H. Küppers — R. Bannier, o. c., s. 59. Jak wykazała E. Seeber, *Zwangsarbeiter...*, s. 183) opierając się na materiałach archiwalnych jednego z przedsiębiorstw, robotnikom polskim nie wypłacano nawet wspomnianego dodatku w wysokości jednej marki.

⁸³ H. Küppers — R. Bannier, o. c., s. 48.

⁸⁴ W. R u s i ń s k i, o. c., t. II, s. 111.

⁸⁵ Tekst rozporządzenia zarządcy K. M. Pospieszalski, o. c., s. 253.

na jak dla robotników niemieckich, jednak od marca 1942 r. zaczęto Polakom obliczać podatek według stawek I i II kategorii (osoby samotne i bezdzietne małżeństwa)⁸⁶. Nadto Polakom potrącano podatek komunalny, wliczony od 1942 r. do podatku od wynagrodzeń⁸⁷, ściągano od nich opłaty na rzecz Niemieckiego Frontu Pracy, mimo iż nie byli jego członkami, dalej — składki ubezpieczeniowe, składki na akcję pomocy zimowej⁸⁸. Poważnie ciążyły na zarobkach robotników kary pieniężne, wymierzane na podstawie regulaminów pracy za nieobecność w pracy, złą wydajność, spóźnienie itp.

Urlopy. Polityka hitlerowska wobec Polaków znalazła również wyraz w dziedzinie urlopów. Zarządzenie zasadnicze sprawie urlopów poświęciło § 7. Przede wszystkim stwierdzono tam, że wprowadzie długość urlopu zależy zwykle od czasu trwania zatrudnienia i od wieku robotnika, jednak nie dotyczy to Polaków, którym wolno udzielić jedynie najkrótszego urlopu przewidzianego we właściwych przepisach taryfowych czy innych przepisach (tzw. *Mindesturlaub*). Poza tym obowiązywać miały te same zasady co dla Niemców.

W początkowym okresie wojny robotnikom przemysłowym przysługiwał urlop na podstawie przepisów taryfowych właściwych dla Niemców. Natomiast wydane dnia 8 I 1940 r. specjalne przepisy taryfowe dla polskich robotników rolnych nie zawierały żadnego przepisu o urlopach. Polakom zatrudnionym w rolnictwie urlop więc nie przysługiwał w ogóle. Robotnicy przemysłowi wkrótce zostali zrównani z robotnikami rolnymi. 31 III 1941 r.⁸⁹ ukazało się zarządzenie ministra pracy o zawieszeniu praw urlopowych i wyjazdów do rodzin (*Familienheimfahrten*). To generalne zawieszenie uprawnień urlopowych (nie zniesione przez zarządzenie zasadnicze), które według wyraźnego stwierdzenia miało mieć charakter czasowy, nie zostało zniesione do końca wojny. Motywacja była bardzo lapidarna: wobec zadań gospodarki wojennej i trudności transportowych interesy osobiste robotników polskich muszą ustąpić⁹⁰.

Ustęp drugi § 2 zarządzenia zrównał młodocianych Polaków z dorosłymi w dziedzinie urlopów. Zostali oni w ten sposób wyłączeni spod działania ustawy o ochronie pracy młodocianych z dnia 30 IV 1938 r., która młodocianym Niemcom przyznawała dłuższe urlopy w porównaniu z urlopami dorosłych.

Formą urlopów były tzw. wyjazdy do rodzin, uregulowane w specjalnych przepisach taryfowych z 1941 r. W stosunku do robotników cudzoziemskich w ogóle obowiązywały przepisy taryfowe z dnia 27 VIII

⁸⁶ Okólnik ministra finansów z 20 IX 1941 r., *Reichssteuerblatt*, s. 705.

⁸⁷ W. Rusiński, o. c., t. II, s. 4.

⁸⁸ Innego zdania był P. Hertel (o. c., s. 55), który twierdzi, że od robotników polskich składek tych nie pobierano.

⁸⁹ Tekst zamieszcza K. M. Pospieszalski, o. c., s. 252.

⁹⁰ H. Küppers — R. Bannier, o. c., s. 92, a także cyt. zarządzenie.

1941 r.⁹¹ Według § 7 ust. 3 zarządzenia zasadniczego, przepisy te miały mieć zastosowanie także do Polaków, z tym jednak, że mieli oni być bez wyjątku traktowani jako samotni, którym prawo do tego urlopu przysługiwało po rocznej nieprzerwanej pracy (żonaci prawo to uzyskiwali po półrocznej nieprzerwanej pracy). Zarządzenie z 31 III 1941 r. zawieszało prawo i do tej formy urlopu.

Z czasem wprowadzono pewne wyjątki do generalnego zawieszenia praw urlopowych w postaci urlopu płatnego lub też udzielenia tzw. niepłatnego czasu wolnego, gdy urlop nie przysługiwał (np. w rolnictwie)⁹². Powyższe było traktowane jako nagroda za dobrą pracę, a z drugiej strony miało stanowić środek przeciwdziałający w pewnym stopniu częstym ucieczkom Polaków z miejsca pracy. Udzielić urlopu można było pod pewnymi warunkami. Robotnikowi polskiemu nie przysługiwało prawo do tego urlopu; mógł on jedynie złożyć wniosek o jego udzielenie, rozpatrywany arbitralnie przez urząd pracy.

Inna rzecz, że praktyka wykazywała większą rozmaitość i w wielu przypadkach wybiegała poza ramy określone przez obowiązujące przepisy prawne. Przed 31 III 1941 r. urlopy dla Polaków zatrudnionych na terenie Rzeszy należały do zupełnych wyjątków. Po wydaniu ograniczeń urlopowych praktyka układała się natomiast nieraz korzystniej dla robotników polskich. Najczęściej urlopy przyznawali Polakom na własną rękę sami pracodawcy, lepiej niż ustawodawca pojmujący interes własny⁹³.

Ochrona pracy młodocianych i kobiet. W chwili wybuchu wojny na terenie Rzeszy obowiązywała ustawa o ochronie pracy młodocianych z dnia 30 IV 1938 r.⁹⁴, która w okresie wojny uległa nieznacznym zmianom. Warunki pracy młodzieży polskiej nie zostały prawnie uregulowane do końca sierpnia 1941 r., co oznaczało, że do młodocianych Polaków powinny mieć zastosowanie przepisy właściwe dla Niemców. Najprawdopodobniej w związku z tym, iż liczba zatrudnionych młodocianych Polaków w Rzeszy ciągle rosła, także w tej dziedzinie przystąpiono do realizacji generalnych założeń hitlerowskiej polityki pracy w stosunku do Polaków. W zarządzeniu z dnia 1 IX 1941 r. postanowiono, że Polaków w wieku 14—18 lat obowiązują przepisy o czasie pracy dla dorosłych, przy czym wyjątki dopuszczalne były tylko wtedy, gdy wymagały tego interesy niemieckie⁹⁵. Powyższe zostało niemal

⁹¹ RABl. IV, s. 1299; tekst zamieszcza także P. Hertel, o. c., s. 86.

⁹² Nie opublikowany okólnik ministra pracy z 10 IX 1941 r. (H. Küppers — R. Bannier, o. c., s. 53), okólnik ministra pracy z 28 II 1942 r. (RABl. I, s. 124), dekret z 29 IX 1942 r. (RABl. I, s. 430). Dokładnie omawia te przepisy W. Rusiński, o. c., t. I, s. 224 i n.

⁹³ Ibidem, s. 229 i n.

⁹⁴ Tekst zamieszcza W. Siebert, *Das Recht der Arbeit*, 1944.

⁹⁵ Anordnung über Arbeitszeitvorschriften für jugendliche Polen, RABl. I, s. 348; por. też W. Rusiński, o. c., t. I, s. 234.

dosłownie powtórzone w zarządzeniu zasadniczym, którego § 14 dodatkowo jednak wyjaśnia, że do młodocianych polskich, zamiast przepisów niemieckiej ustawy o ochronie pracy młodocianych, mają zastosowanie przepisy cz. III ordynacji o czasie pracy z 30 IV 1938 r., tj. przepisy o szczególnej ochronie pracy kobiet oraz pozostałe przepisy prawa pracy, właściwe dla dorosłych Polaków.

Stosownie do przepisów cz. III ordynacji o czasie pracy młodociani nie powinni byli być zatrudnieni w kopalniach pod ziemią, pracować na powierzchni przy wyciągach, przy transportach i przeładunkach, przy przenoszeniu ciężarów, w przemyśle budowlanym i w koksowniach (§ 16 ordynacji). Zasadniczo czas pracy nie mógł przekraczać 10 godzin dziennie i 56 godzin tygodniowo (§ 17). Według ustępu 2 § 14 zarządzenia, Urząd Nadzoru Przemysłowego mógł w pewnym określonym zakresie poddać młodocianych Polaków działaniu niemieckiej ustawy o ochronie pracy młodocianych.

W stosunku do dzieci polskich miały w pełnym zakresie zastosowanie odpowiednie przepisy o ochronie pracy młodocianych. Niebawem jednak w sprawie tej wypowiedział się generalny pełnomocnik do spraw zatrudnienia w okólniku z dnia 12 VI 1942 r.⁹⁶; zalecając, aby postanowień tych nie brano zbyt dosłownie, gdyż „nie ma podstaw do wykonywania opieki nad dziećmi polskimi tak ściśle, jak nad dziećmi niemieckimi”. Dla zatrudnienia dziecka niemieckiego wymagana była zgoda Urzędu Nadzoru Przemysłowego, nie była ona natomiast potrzebna dla zatrudnienia dziecka polskiego. Ustalono jedynie, że czas pracy nie mógł tu przekraczać 6 godzin dziennie (§ 6 ustawy o ochr. młodoc.). W okólniku dodana była też klauzula, że Urząd Nadzoru Przemysłowego mógł regulować pracę dzieci odrębnymi przepisami.

W praktyce młodocianych zatrudniano w zasadzie na równi z dorosłymi. Nie przestrzegano również wykazu prac wzbronionych. Dzieci polskie zmuszano do prac uciążliwych oraz nie przestrzegano czasu pracy⁹⁷.

Kobiety polskie nie korzystały z ochrony przysługującej Niemkom. Były one zatrudnione wszędzie, gdzie na to pozwalały ich siły fizyczne i kwalifikacje. W miarę przedłużania się wojny coraz częściej zatrudniano kobiety przy pracach wykonywanych dotychczas wyłącznie przez mężczyzn. Pracownice niezamężne pracowały tak długo jak mężczyźni, a jedynie wyjątkowo pozwalano im kończyć pracę wcześniej dla wyprania i naprawy odzieży, albo też były w tym celu zwalniane na jeden dzień w miesiącu⁹⁸.

⁹⁶ Tekst zamieszcza W. Rusiński, o. c., t. I, s. 235.

⁹⁷ Dokładnie o tym ibidem, s. 236—240.

⁹⁸ Ibidem, s. 241.

W dziedzinie ochrony pracy kobiet ciężarnych i w okresie po porodzie kobiety niemieckie objęte były ustawą z 1927 r.⁹⁹ Kobiety niemieckie będące w ciąży nie mogły być nadal zatrudnione, jeśli groziło to życiu lub zdrowiu dziecka albo matki, nie wolno było też zatrudniać ich w akordzie ani obarczać ciężkimi pracami. Na żądanie brzemiennej była ona zwolniona od wszelkich prac na 6 tygodni przed porodem, po porodzie zaś nie mogła być zatrudniona przez 6 tygodni. Nie mogła ona być zwolniona z pracy bez swej zgody (§ 2—6 ustawy).

Ustawa z 1927 r. początkowo miała zastosowanie i do Polek. W dniu 7 VII 1941 r. ukazał się okólnik ministra pracy, w którym powiedziano, że ochrona pracy kobiet ciężarnych przejawiająca się we wszystkich państwach cywilizowanych w ograniczeniu intensywności pracy nie może być w zasadzie odmówiona robotnikom polskim, w przeciwnym razie mogłoby to spowodować zarzut gwałcenia podstawowych praw ludzkości. Jednocześnie jednak stwierdzono, że rozmiar tej ochrony może w istocie być inny dla pracowników polskich niż dla Niemiec¹⁰⁰. To ostatnie zdanie niewątpliwie stanowiło regułę interpretacyjną oraz wyznaczało kierunek rozwoju ustawodawstwa i praktyki. W konsekwencji w rozporządzeniu wykonawczym do ustawy z dnia 17 V 1942 r. robotnikom polskim przyznano minimalną ochronę prawną z ustawy o ochronie pracy kobiet ciężarnych (cz. IX tej ustawy¹⁰¹), tzw. *Mindestschutz*. Powstała więc szczególna sytuacja prawna: z jednej strony istniało zalecenie ministra pracy, aby w stosunku do Polek stosować „odpowiednio” podstawowe zasady ochrony pracy kobiet ciężarnych, z drugiej zaś strony przyznano Polkom jedynie tzw. ochronę minimalną, polegającą na tym, że kobiety w ciąży nie powinny być zatrudnione przy pracach niebezpiecznych dla organizmu na dwa tygodnie przed porodem, a jeśli sobie tego życzą — powinny być zwolnione od wszelkich prac, oraz że położyć nie wolno zatrudniać przed upływem 6 tygodni po porodzie. Poufny okólnik generalnego pełnomocnika do spraw zatrudnienia z 1943 r. postawił jednak pod znakiem zapytania nawet tę minimalną ochronę¹⁰².

*

* *

Brak siły roboczej w końcowym okresie wojny dawał się w Rzeszy coraz bardziej odczuwać. Tym samym wzrastało gospodarcze znaczenie zatrudnionych w Rzeszy robotników cudzoziemskich i troska państwa o zachowanie ich zdolności produkcyjnej. Wyrazem tego jest m. in. zarządzenie ministra pracy z dnia 8 I 1944 r. o ochronie pracy robotników:

⁹⁹ Ustawa ta została następnie zastąpiona ustawą z dnia 17 V 1942 r.; jej tekst zamieszcza W. Siebert, o. c., s. 116—120.

¹⁰⁰ Wyjątek z tego okólnika przytacza K. M. Pospieszalski, o. c., s. 296.

¹⁰¹ Por. ustęp 1 i 9 tego rozporządzenia.

¹⁰² Por. W. Rusiński, o. c., t. I, s. 240.

cudzoziemskich i wschodnich. W zarządzeniu tym zasady ochrony pracy robotników niemieckich zostały w całości rozciągnięte na robotników określonych w zarządzeniu narodowości. Robotnicy polscy, na równi z tzw. robotnikami wschodnimi (*Ostarbeiter*), zostali w zarządzeniu potraktowani jako robotnicy drugiej kategorii, w stosunku do których zasady ochrony pracy robotników niemieckich zostały zastosowane jedynie w pewnym zakresie. W szczególności rozciągnięto na robotników polskich przepisy w zakresie bezpieczeństwa i higieny pracy (zakazy zatrudniania, przepisy o pracach niebezpiecznych dla zdrowia i chorobach zawodowych, przepisy w zakresie bezpieczeństwa pracy). Bez zmian pozostawiono ochronę pracy kobiet ciężarnych i po porodzie. W zakresie ochrony pracy kobiet w ogóle pewne zasady ochrony pracy kobiet niemieckich zostały zastosowane i do Polek. W zakresie czasu pracy nastąpić miało zrównanie robotników polskich z robotnikami niemieckimi. Wprowadzono maksymalny czas pracy dla młodocianych Polaków. Dzieci polskich poniżej 12 roku życia nie wolno było zatrudniać. Nadzór nad realizacją postanowień zarządzenia sprawować miały Urzędy Nadzoru Przemysłowego¹⁰³.

Omówione wyżej przepisy prawne, regulujące pracę robotników polskich zatrudnionych przymusowo w Rzeszy, nie miały zastosowania wobec Polaków zatrudnionych w obozach pracy, gestapowskich obozach pracy, a także w obozach koncentracyjnych. Ich sytuację określały regulaminy obozowe i znane praktyki stosowane w tych obozach¹⁰⁴.

IV. ANEKS*

Rer Reichsführer SS
und
Chef der Deutschen Polizei
— S IV D 2 c — 1003/42 —

Berlin, den 19. Januar 1942

An die im nachgehefteten Verteiler näher
bezeichneten Dienststellen

Betrifft: Behandlung der im Reichsgebiet eingesetzten polnischen Zivilarbeiter und -arbeiterinnen; hier: Fahndung und Festnahme sowie Durchführung von Strafverfahren.

¹⁰³ Nie udało się dotrzeć do bezpośredniego źródła. Ponieważ powyższy akt normatywny nie został w dotychczasowej literaturze uwzględniony, zmuszony byłem oprzeć się na notatce zamieszczonej w czasopiśmie „Staatsanzeiger”, nr 26/27 z lutego 1944 r. (*Arbeitsschutz für ausländische Arbeitskräfte und Ostarbeiter*).

¹⁰⁴ Por. w szczególności A. J. Kamiński, o. c., passim; W. Lemiesz, *O pracy...*, s. 119 i n.

* WAP Wrocław RO I 9000, k. 221—225, zał. k. 224—225; WAP Katowice, R. K. 2763, k. 67—69, zał. k. 70—71. Okólnik skierowany został do wszystkich placówek gestapo, policji kryminalnej, policji bezpieczeństwa i SD na terenie Rzeszy. Nadto przesłany został do wiadomości Głównego Urzędu Bezpieczeństwa Rzeszy, ministra pracy, wyższych dowódców SS i Policji, rządów krajowych i prezydentów rejencji. Powyższy akt normatywny nie był, jak mi wiadomo, dotychczas opublikowany. Zawarte w tym akcie zasady w późniejszym okresie wojny uległy niewielkim tylko zmianom.

Bezug: Runderlasse vom 8. 3. 1940 — S IV D 2 — 382/40, 28. 5. 1940 — S IV D 2 — 3383/40 — und vom 3. 9. 1940 — S IV D 2c — 3382/40 —.

Wie zahlreiche Berichte von Staatspolizei-leit-stellen und Dienststellen der Inneren Verwaltung erkennen lassen, finden die bisher ergangenen Vorschriften betreffend Fahndung und Festnahme nach polnischen Zivilarbeitern noch immer nicht genügend Beachtung oder werden falsch ausgelegt. Die Folge hiervon ist, dass nur ein geringer Bruchteil der von ihren Arbeitsplätzen geflüchteten polnischen Zivilarbeiter festgenommen und an ihre bisherige Arbeitsstätte zurückgeführt wird. Nach den hier gewonnenen Erfahrungen gibt jedoch jeder aus dem Altreich geflüchtete Pole, dem es gelingt, unangefochten seinen Heimatort zu erreichen und der auch später für sein unbotmässiges Verhalten nicht zur Verantwortung gezogen bzw. der zu einer günstigeren Arbeitsstelle neu eingesetzt wird, den Anlass zum Entweichen zahlreicher weiterer Polen, da er seinen Erfolg unverzüglich den ehemaligen Arbeitskameraden mitteilt und sich derartige Angaben über günstige Fluchtwege usw. mit erstaunlicher Schnelligkeit verbreiten. Ich ersuche daher, auf die Beachtung aller mit der Fahndung nach geflüchteten Zivilarbeitern und deren Rückführung zusammenhängenden Fragen im Interesse der Sicherung des Arbeitseinsatzes grösstes Gewicht zu legen und insbesondere für die beschleunigte Durchführung dieser Massnahmen Sorge zu tragen.

Im folgenden werden die bisher ergangenen Vorschriften über die Fahndung und Festnahme sowie die Verfolgung strafbarer Handlungen von polnischen Zivilarbeitern unter teilweiser Abänderung und Ergänzung neu veröffentlicht. Der Runderlass vom 28. 5. 1940 — S IV D 2 c — 3383/40 — und die an die Kriminalpolizei-leit-stellen gerichteten Runderlasse des Reichssicherheitshauptamts vom 4. 9. 1940 — V A 1 — 4177/40, 8. 10. 1940 — V A 1 — 4177/40 II und 5. 8. 1941 — A 1 — 4177/40 VII — werden hiermit aufgehoben. Ferner ist im Runderlass vom 3. 9. 1940 — S. IV D 2 c — 3382/40 — an die Dienststellen der Sicherheitspolizei im Abschnitt I, Ziffer 3, der zweite Absatz und im Runderlass vom gleichen Tage an die höheren Verwaltungsbehörden in Ziffer 11 der 1. Absatz zu streichen.

A. Fahndung und Festnahme von polnischen Zivilarbeitern

I. Fahndung.

Auf Polen, die den Arbeitsplatz wegen politischer oder krimineller Verfehlungen verlassen, finden die allgemeinen Fahndungsvorschriften Anwendung.

Wird der Arbeitsplatz aus persönlichen Gründen — Arbeitsunlust usw. — verlassen ist folgendes Verfahren anzuwenden:

1. Die Ortspolizeibehörden melden unverzüglich das Verlassen des Arbeitsplatzes an die örtlich zuständige Staatspolizei-leit-stelle. Die Meldung hat die genauen Personalien, insbesondere auch den letzten Wohnsitz im Generalgouvernement bzw. den eingegliederten Ostgebieten, zu enthalten.

2. Die Staatspolizei-leitstelle wertet die Meldung auf Vordruck — Gestapa 14 a — für ihre Hauptkartei aus und übersendet Durchschrift der Karteikarte auf Vordruck — Gestapa 15 a — (siehe Anlage) an das Reichssicherheitshauptamt — IV C 1 —. Der Zusatz „Falls der Flüchtige nach dem Fluchttage erneut in Erscheinung tritt, ist sofort dem Reichssicherheitshauptamt — Amt V, Zentrale Fahndungskartei — Mitteilung zu machen“ ist zunächst mittels Stempelaufdrucks herzustellen und darf keinesfalls unterlassen werden. — Ferner benachrichtigt die Staatspolizei-leit-stelle durch ein nach anliegendem Muster (Vordruck A) in doppelter (dreifacher) Ausfertigung zu erstellendes Formblatt

a) die für den verlassenen Arbeitsort zuständige Kriminalpolizei-leit-stelle,

b) die für den Heimatort des Flüchtlings, zuständige Kriminalpolizei-leit-stelle (Kommandeur der Sicherheitspolizei und des SD) und falls Anhaltspunkte dafür vorliegen, dass sich der Flüchtling an einem anderen Orte aufhält,

c) die Kriminalpolizei-leit-stelle des vermutlichen Aufenthaltsortes.

3. Die Kriminalpolizei-leit-stelle des verlassenen Arbeitsortes leitet das ihr übersandte Formblatt nach Aufnahme einer Suchkarte in die Fahndungskartei an das Reichssicherheitshauptamt — Amt V — zur Aufnahme des Flüchtlings in die Zentrale Fahndungskartei weiter.

4. Die Kriminalpolizei-leit-stelle (Kommandeur der Sicherheitspolizei und des SD) des Heimatortes und die Kriminalpolizei-leit-stelle des vermutlichen Aufenthaltsortes legen ebenfalls eine Suchkarte in der Fahndungskartei an und leiten unverzüglich Fahndungsmassnahmen am Heimatort bzw. vermutlichen Aufenthaltsort des Flüchtlings ein.

Zur Erleichterung der Fahndungsmassnahmen hat der Herr Reichsarbeitsminister auf meine Veranlassung hin die Dienststellen der Arbeitseinsatzverwaltung nochmals angewiesen, von ihren Arbeitsstellen geflüchtet polnische Zivilarbeiter keinesfalls neu zu vermitteln, sondern sie unverzüglich der zuständigen Dienststelle der Sicherheitspolizei zuzuführen. Trotzdem ist bei Durchführung der Fahndungsmassnahmen auch des Arbeitsamt des Heimatortes über den Verbleib des Gesuchten zu befragen.

II. Festnahme

1. Grundsätzlich sind alle polnischen Zivilarbeiter, die ohne Ausweis angetroffen werden bzw. eine Aufenthaltsberechtigung (Genehmigung zum vorübergehenden Verlassen des Arbeitsortes, Urlaubsschein, Rückkehrbescheinigung usw.) für den Ort, an dem sie angetroffen werden, nicht nachweisen können, festzunehmen und dem nächsten Polizeigefängnis zuzuführen.

Von der Festnahme und dem Verbleib des Festgenommenen ist die zuständige Kriminalpolizei-leit-stelle — Fahndungskartei — unverzüglich zu verständigen.

Die Kriminalpolizei-leit-stelle stellt fest, ob der Festgenommene in der Fahndungskartei vorgemerkt ist; zutreffendenfalls verständigt sie die ausschreibende und die festnehmende Stelle, erstere auch über den späteren Verbleib (Arbeitserziehungslager). Ist der Festgenommene in der Fahndungskartei nicht vorgemerkt, fragt die Kriminalpolizei-leit-stelle formlos, auf einem Blatt in Grösse Din A 5, beim Reichssicherheitshauptamt — Amt V — C 2 e — an.

Amt V stellt anhand der Zentralen Fahndungskartei die ausschreibende Stelle fest und verständigt diese sowie die festnehmende Kriminalpolizei-leit-stelle. Ist der festgenommene Pole in der Zentralen Fahndungskartei nicht verzeichnet, wird dies der festnehmenden Kriminalpolizei-leit-stelle mitgeteilt.

Lässt sich der bisherige Arbeitsort weder durch die Zentrale Fahndungskartei noch auf andere Weise ermitteln, hat die festnehmende Kriminalpolizei-leit-stelle die für den Ergreifungsort zuständige Staatspolizei-leit-stelle zu unterrichten, die in diesem Falle über die weiteren gegen ihn anzuwendenden Massnahmen entscheidet. Hat sich der letzte Arbeitsort ermitteln lassen und ist die für diesen zuständige Staatspolizei-leit-stelle auf dem angegebenen Wege unterrichtet, so übernimmt diese die weitere Sachbearbeitung des Falles. Unabhängig davon hat jedoch die festnehmende Stelle beschleunigt die Überstellung des Polen in das nächste Arbeitserziehungslager zu veranlassen, um eine Überlastung der Polizeigefängnis zu vermeiden.

Die für das Lager verantwortliche Staatspolizei-leit-stelle entscheidet über die Dauer der Unterbringung im Arbeitserziehungslager, die in der Regel 6 Wochen betragen soll. Der Staatspolizei-leit-stelle des verlassenen Arbeitsortes steht es frei, je nach den gegen den Betroffenen vorliegenden Tatsachen eine andere Haftdauer

bzw. — in schwerwiegenden Fällen — seine Einweisung in ein Konzentrationslager zu beantragen.

Ferner veranlasst die Staatspolizei-leit-stelle des verlassenen Arbeitsortes unverzüglich die Löschung der Fahndung durch Vordruck nach anliegendem Muster B bei den unter Abschnitt I, Ziffer 2, bezeichneten Dienststellen. Ausserdem ergänzt sie die beim Referat IV C 1 des Reichssicherheitshauptamtes veranlasste Notierung und benachrichtigt schliesslich den zuständigen Reichstreuhand der Arbeit über die gegen den vertragsbrüchigen Polen veranlassten Massnahmen (Dauer der Einweisung in das Arbeitserziehungs — bzw. Konzentrationslager). Sie gibt ferner die Festnahme und Bestrafung des Polen dem ausländischen Teil der Belegschaft des Betriebes oder Dorfes in geeigneter Weise bekannt.

Nach Strafverbüssung ist der flüchtige Pole stets wieder an der verlassenen Arbeitsstelle einzusetzen. Die Rückführung hat grundsätzlich im Wege des Sammeltransportes zu erfolgen. Zur Entlastung des Sammeltransportverkehrs sind jedoch bei einer ausreichendem Zahl von Häftlingen Sondertransporte unmittelbar zum Bestimmungsort durchzuführen; ferner ist zu prüfen, ob nicht die Betriebe selbst die polnischen Arbeitskräfte nach erfolgter staatspolizeilicher Behandlung aus den Arbeitserziehungslagern abholen können.

Dienststellen der Sicherheitspolizei im Generalgouvernement, die an den Sammeltransportverkehr noch nicht angeschlossen sind, übergeben die vertragsbrüchigen Polen — falls die Möglichkeit des Sondertransportes nicht besteht — dem nächsten Arbeitsamt zwecks Rücktransports in das Altreich. In der Begleitverfügung ist jedoch ausdrücklich darauf hinzuweisen, dass die Polen nicht unmittelbar zum erneuten Arbeitseinsatz zu bringen, sondern der jeweils anzugebenden Staatspolizei-leit-stelle des verlassenen Arbeitsortes zu überstellen sind.

B. Einleitung von Strafverfahren gegen polnische Zivilarbeiter.

Von polnischen Zivilarbeitern begangene Arbeitsvertragsbrüche (Arbeitsverweigerung, unerlaubtes Verlassen des Arbeitsplatzes usw.) werden ausschliesslich durch staatspolizeiliche Massnahmen — Einweisung in ein Arbeitserziehungs — bzw. Konzentrationslager — geahndet. In derartigen Fällen erstattete Strafanzeigen sind daher unmittelbar der Staatspolizei-leit-stelle zuzuleiten. Der Herr Reichsarbeitsminister hat durch Erlass vom 15. 6. 1940 — III b — 392/40 g — die Reichstreuhand der Arbeit angewiesen, im Falle von Vertragsbrüchen polnischer Zivilarbeiter grundsätzlich keinen Strafantrag zu stellen, sondern die Dienststellen der Staatspolizei um ihr Eingreifen zu bitten.

Bei allen anderen — also auch kriminellen — von polnischen Zivilarbeitern begangenen strafbaren Handlungen sind die Ermittlungsvorgänge nach Abschluss der Ermittlungen grundsätzlich zunächst der zuständigen Staatspolizei-leit-stelle zuzuleiten, die erforderlichenfalls die Weiterleitung an die Justizbehörden veranlasst. Ich habe jedoch keine Bedenken dagegen, dass zur Herbeiführung der staatspolizeilichen Entscheidung nur eine kurze, aber für die Beurteilung des Falles ausreichende zusammenfassende Darstellung des Ermittlungsergebnisses, z. B. Durchschlag des Abschlussberichtes, übersandt wird.

Festgenommene Polen sind bis zur Entscheidung der Geheimen Staatspolizei am Festnahmeort — möglichst im Polizeigefängnis — weiter in Haft zu halten.

Die Orts- und Kreispolizeibehörden mit sowie die Gendarmeriedienststellen sind durch die Staatspolizei-leit-stellen mit entsprechender Weisung zu versehen.

In Vertretung:
gez.: Heydrich

LA SITUATION LÉGALE DES OUVRIERS POLONAIS EMPLOYÉS AUX TRAVAUX FORCÉS SUR LE TERRITOIRE DE REICH (1939—1945)

Résumé

Dans les élaborations précédentes consacrées aux problèmes du travail forcé des ouvriers polonais sur le territoire du III^e Reich à l'époque de la deuxième guerre mondiale on n'attachait pas d'importance à l'analyse de la situation des ouvriers sous l'angle des règlements obligatoires. Dans cet article l'auteur essaye, d'analyser la situation des ouvriers polonais sous l'angle des règlements obligatoires.

Le problème d'un status légal spécialement édité pour les ouvriers polonais (*Polenstatut*) est très vaste et contient en lui-même beaucoup de divers problèmes. Dans l'esquisse que l'auteur nous présente c'est la situation des ouvriers polonais dans le domaine de la loi spéciale de travail pour les Polonais à laquelle l'auteur consacre la plus grande attention. Cette analyse est élargie par une présentation de la surveillance de la police envers des ouvriers polonais (*polizeilische Erfassung*) qui dans le système hitlérien du travail forcé des ouvriers polonais jouait un rôle déterminé et important devenant l'un de ses importants garants et de plus il était un des moyens de l'extermination des Polonais. La surveillance de la police c'était toute une série de diverses restrictions, comme les règlements tendant à l'isolation sociale et à l'humiliation des Polonais, des règlements ayant pour but de donner la possibilité du contrôle permanent des ouvriers polonais et ainsi de rendre possible un moyen régulier — au point de vue allemand — du cours d'exploitation et aussi les règlements policiers sauvegardant le cours régulier du travail forcé.

Ces dispositions ont été munies de sanctions pénales de la peine d'amende, par l'arrêt, les camps du travail jusqu'aux camps de concentration. De l'analyse de ces problèmes il résulte, que l'ouvrier polonais soumis à la surveillance policière, n'était qu'un du droit hitlérien et la responsabilité fondamentale pour l'extermination des ouvriers polonais déportés aux travaux forcés en Reich tombe sur la Police Secrète de l'Etat hitlérien.

La situation légale des ouvriers polonais dans le domaine du „droit” spécial de travail pour les Polonais constituait un reflet des conceptions générales de la politique allemande du travail envers les Polonais et en même temps le moyen de sa réalisation. L'analyse des règlements obligatoires en ce cas, sa confrontation avec la pratique permet à l'auteur de tirer une conclusion, qu'ainsi nommée la relation de l'emploi de la main-d'oeuvre polonaise (*Beschäftigungsverhältnis*) — en dépit de ce que prouvaient les théoriciens hitlériens du droit de travail — n'était non seulement une relation du travail mais aussi une relation de droit, au point de vue du droit de travail bourgeois. C'était une situation, dans laquelle une partie (le patron en son appareil de l'état) était un gérant légal réel de la main-d'oeuvre polonaise. Il en résulte, que l'ouvrier polonais n'était pas un employé dans le sens du droit de travail bourgeois et il ne bénéficiait pas même de l'autorisation de travailleur bien restreinte par le droit de travail fasciste des citoyens du Reich. Cette conclusion trouve aussi sa confirmation dans l'analyse des institutions particulières, du droit de travail,